

Bibliotekarz

CZASOPISMO
POŚWIĘCONE
SPRAWOM
BIBLIOTEK
I CZYTELNICTWA

STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

WARSZAWA
ROK XXV-1958

Nr 9

TREŚĆ — СОДЕРЖАНИЕ — CONTENTS

K. Siekierycz: Struktura księgozbiorów popularnonaukowych w bibliotekach gromadzkich

Структура научно-популярных книжных фондов в сельских библиотеках
The structure of bookstocks of scientific literature and non fiction of wide appeal in rural libraries

J. Kołodziejska: Biblioteki w Czechosłowacji

Библиотеки в Чехословакии
Libraries in Czechoslovakia

N. Maksimowa: Jak pracuje Dom Książki Dziecięcej w Moskwie

Как работает Дом Детской Книги в Москве
How is working the House of Children Book at Moscow

A. Jałosiński: Historia czeka na swoich odkrywców

История ждет тех которые ее откроют
History is waiting for its discoverers

Przegląd piśmiennictwa

Обзор литературы

Reviews of books and articles

Polskie bibliografie specjalne 1957 r. (*K. Sadowska*)

Польские специальные библиографии 1957 года
Polish special bibliographies 1957

J. Okopień: Seria kieszonkowa „Czytelnika”

Карманная серия издательства „Чытельник”
Pocket series of the Publishing House „Czytelnik”

„Warmia i Mazury” (W)

Listy do Redakcji

Письма в редакцию

Letters to the Editor

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY
POLSKICH ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY

NR 9

WARSZAWA 1958

ROK XXV

K. SIEKIERYCZ

Warszawa

STRUKTURA KSIĘGOZBIORÓW POPULARNONAUKOWYCH W BIBLIOTEKACH GROMADZKICH

Na temat zawartości księgozbiorów bibliotek publicznych słyszy się zdania bardzo rozmaite. Wszystkie one mają jednak jeden element wspólny, a mianowicie powszechne przekonanie o tym, że centralne zaopatrywanie w książki prowadziło do schematyzmu w strukturze księgozbiorów. Wyniki badań prowadzonych przez Instytut Książki i Czytelnictwa mówią jednak coś wręcz przeciwnego. Całość pracy będzie stanowiła samoistną publikację, ale ze względu na kierunek polityki zakupu, który należałoby ustalić chyba jak najwcześniej, wydaje się celowe podanie drobnego wycinka pracy już teraz. Badania prowadzone są w większej liczbie punktów, tutaj jednak ograniczę się do podania danych tylko z 12 bibliotek, a to z tego względu, że po pierwsze nie chcę rozszerzać i tak już przydługiego artykułu, a po drugie według posiadanych orientacji, wyniki uzyskane z pozostałych byłyby bardzo zbliżone. Ograniczę się również tylko do struktury działu popularnonaukowego w księgozbiorach bibliotek gromadzkich. Materiały pochodzą z lat 1948—1956. Od tego czasu w strukturze działu popularnonaukowego niewiele się zmieniło, gdyż wpływy od czasu przejścia na zakup zdecentralizowany są ogólnie biorąc nieduże, a w dziale popularnonaukowym prawie żadne.

W placówkach objętych badaniami, w których przeciętna liczba książek popularnonaukowych wynosi ok. 700 tomów, zróżnicowanie tytułowe jest tak znaczne, że liczba tytułów znajdujących się w tych bibliotekach dochodzi do 2000, a tytuły powtarzające się we wszystkich bibliotekach można policzyć na palcach. Na podstawie tych samych materiałów przebadano strukturę ilościową działu popularnonaukowego w księgozbiorach bibliotek.

Jeśli jako wzorzec struktury przyjmiemy 30% literatury popularnonaukowej i 70% literatury pięknej, to na 12 wymienionych placówek bibliotecznych tylko jedna wykazuje odchylenie w kierunku dodatnim i jedna posiada procent literatury popularnonaukowej równy wzorcowi. We wszystkich pozostałych odchylenia w kierunku ujemnym wykazują duże wahania: od +0,5 do -16,9%. Te procentowe odchylenia od wzorca notuje tabela 1, a graficzne wyobrażenie — wykres I.

Procent literatury popularno-naukowej i procent odchylenia od wzorca struktury

Grom. Bibl. Publiczna w:	Nr b-ki	Liczba książek w bibliotece	Liczba książek pop-nauk w księgozb.	% lit. p-n. w księgozb.	% odchylenia cd wzorca struktury*	Uwagi
Chojnie pow. Rawicz	1	3632	1108	30,5	+ 0,5	* 30% lit. pop-nauk 70% lit. pięknej
Bielsku Starym pow. Bielsko	2	3205	831	26,0	- 4,0	
Godzikowicach pow. Oława	3	3914	529	13,6	-16,4	
Szczaniec pow. Świebodzin	4	3307	615	18,6	-11,4	
Płoty pow. Zielona Góra	5	2611	592	22,7	- 7,3	
Prandocin pow. Miechów	6	2681	700	26,0	- 4,0	
Zembrzyce pow. Sucha	7	2999	895	30,0	- 0	
Komprachcice pow. Opole	8	2773	346	15,5	-14,5	
Dąbrowa Niemodlińska pow. Niemodlin	9	3944	519	13,1	-16,9	
Mokre pow. Zamość	10	4137	869	21,0	- 9,0	
Sterdyń pow. Sokołów Podl.	11	3933	764	19,2	-10,8	
Iwierzycy pow. Ropczyce	12	4251	634	14,9	-15,1	

Struktura wewnętrzna działu popularnonaukowego również daleko odbiega od wzorca. Przy 30% literatury popularnonaukowej w bibliotece wiejskiej przyjmuje się, że na poszczególne działy powinno przypadać: 0, 1, 2—1%; 3—4,5%; 4 + 8—1%; 5—4%; 6—11%; 7—1%; 91—3,5%; 92—2,5%; 93—1,5% w stosunku do całego księgozbioru. Proporcje te muszą ulec zmianie przy dodatnim lub ujemnym przekro-

Wewnętrzna struktura księgozbiorów popularno-

Dział	Wzorzec struktury wewn.	B i b l i o t e k i									
		1		2		3		4		5	
		p	o	p	o	p	o	p	o	p	o
0,1,2	3,3	3,7	+ 0,4	0,7	- 2,6	6,7	+ 3,3	2,4	- 0,9	0,7	- 2,6
3	15,0	34,4	+ 19,4	32,1	+ 17,1	37,2	+ 22,2	32,8	+ 17,8	33,6	+ 18,6
4 + 8	3,3	1,7	- 1,6	0,8	- 2,5	3	- 0,3	2,2	- 1,1	2,9	- 0,4
5	13,3	9,7	- 3,6	15,0	+ 1,7	11,0	- 2,3	10,2	- 3,1	11,7	- 1,6
6	36,7	29,5	- 7,2	28,6	- 8,1	28,1	- 3,6	40,6	+ 3,9	37,5	+ 0,8
7	3,3	1,4	- 1,9	7,6	+ 4,3	3,6	+ 0,3	2,8	- 0,5	3,4	+ 0,1
91	11,7	3,9	- 7,8	4,2	- 7,5	2,3	- 9,4	2,8	- 8,9	3,9	- 7,8
92	8,3	7,9	- 0,4	8,6	+ 0,3	5,1	- 3,2	5,5	- 2,8	5,7	- 2,6
93	5,0	7,1	+ 2,1	2,3	- 2,7	3,2	- 1,8	0,5	- 4,5	0,7	- 4,3

p = % całości księgozbioru popularnonaukowego

czeniu wzorca 30% literatury popularnonaukowej (działy podano według klasyfikacji dziesiętnej); w naszym przypadku odchylenia od wzorca wahają się w granicach +0,5 do -16,9%. Traktując księgozbiór popularnonaukowy jako całość (100%) otrzymamy przy przeliczeniu następujące proporcje we wzorcu struktury wewnętrznej tego księgozbioru:

Dział	procent całości księgozbioru	procent księgozbioru popularnonaukowego
0, 1, 2,	1	3,3
3	4,5	15
4 + 8	1	3,3
5	4	13,3
6	11	26,7
7	1	3,3
91	3,5	11,7
92	2,5	8,3
93	1,5	5,0

Odchylenia procentowe od wzorca wewnętrznej struktury działu popularnonaukowego notuje tabela 2.

Dla zobrazowania procentowych odchyień od wzorca struktury wewnętrznej działu popularnonaukowego wykreślono krzywe odchyień od wzorca dla działów: 3 — nauki społeczne (wykres 2), 6 — nauki stosowane (wykres 3) oraz 91 — geografia, krajoznawstwo (wykres 4).

Tablica 2

naukowych i odchylenia od wzorca struktury

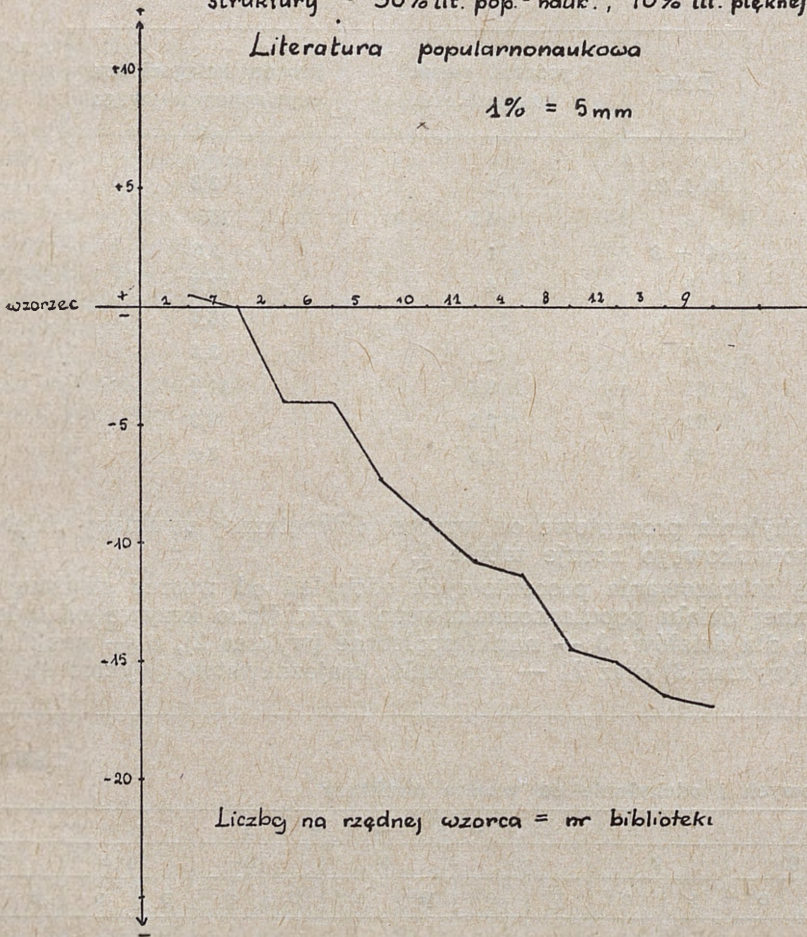
B i b l i o t e k i													
6		7		8		9		10		11		12	
p	o	p	o	p	o	p	o	p	o	p	o	p	o
2,9	-0,4	8,3	+5,0	7,0	+3,7	5,2	+1,9	0	-3,3	2,6	-0,7	3,3	0
19,4	+4,4	31,2	+16,2	48,3	+33,3	20,5	+5,5	33,9	+17,9	30,0	+1,5	25,8	+10,8
2,3	-1,0	0,8	-2,5	0,9	-2,4	2,3	-1,0	1,7	-1,6	1,5	-1,5	1,7	-1,6
11,7	-1,6	14,0	+0,7	18,5	+5,2	16,5	+3,2	9,4	-3,9	7,9	-5,4	18,9	+5,6
45,7	+9,0	30,8	-5,9	17,6	-19,1	45,2	+8,5	43,6	+6,9	45,0	+8,3	30,4	-6,3
4,1	+0,8	3,3	0	0,9	-2,4	2,3	-1,0	2,4	-0,9	2,6	-0,7	1,6	-1,7
3,1	-8,6	4,8	-6,9	1,4	-10,3	1,7	-10,0	2,0	-9,7	3,0	-8,7	5,7	-6,0
6,6	-1,7	3,2	-5,1	4,0	-4,3	5,2	-3,1	5,1	-3,2	5,0	-3,3	9,4	+1,1
4,0	-1	4,2	-0,8	0,9	-4,1	1,0	-4	1,9	-3,1	2,2	-2,4	3,0	-2,0

o = % odchylenia od wzorca struktury wewnętrznej

Kierunek i procent odchylenia od wzorca
 struktury = 30% lit. pop. - nauk., 70% lit. pięknej.

Literatura popularnonaukowa

1% = 5 mm



Liczby na rzędnej wzorca = nr biblioteki

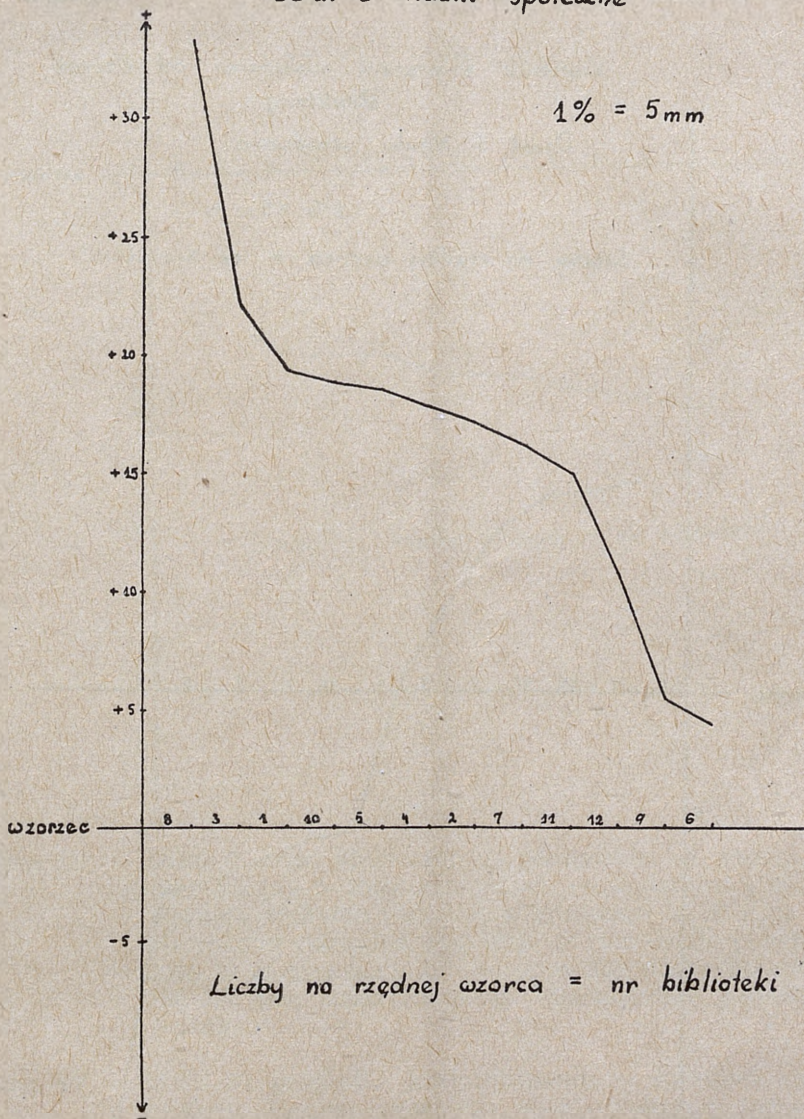
Opis wykresów

Wykres I — Krzywa odchyień od wzorca struktury przecina rzędną wzorca z nieznacznym odchyleniem w kierunku dodatnim i sporym, bo wynoszącym aż $-16,9$, odchyleniem w kierunku ujemnym przy 30% wzorca struktury.

Wykres 2

Kierunek i procent odchylenia od wzorca
struktury

Dział 3 Nauki społeczne



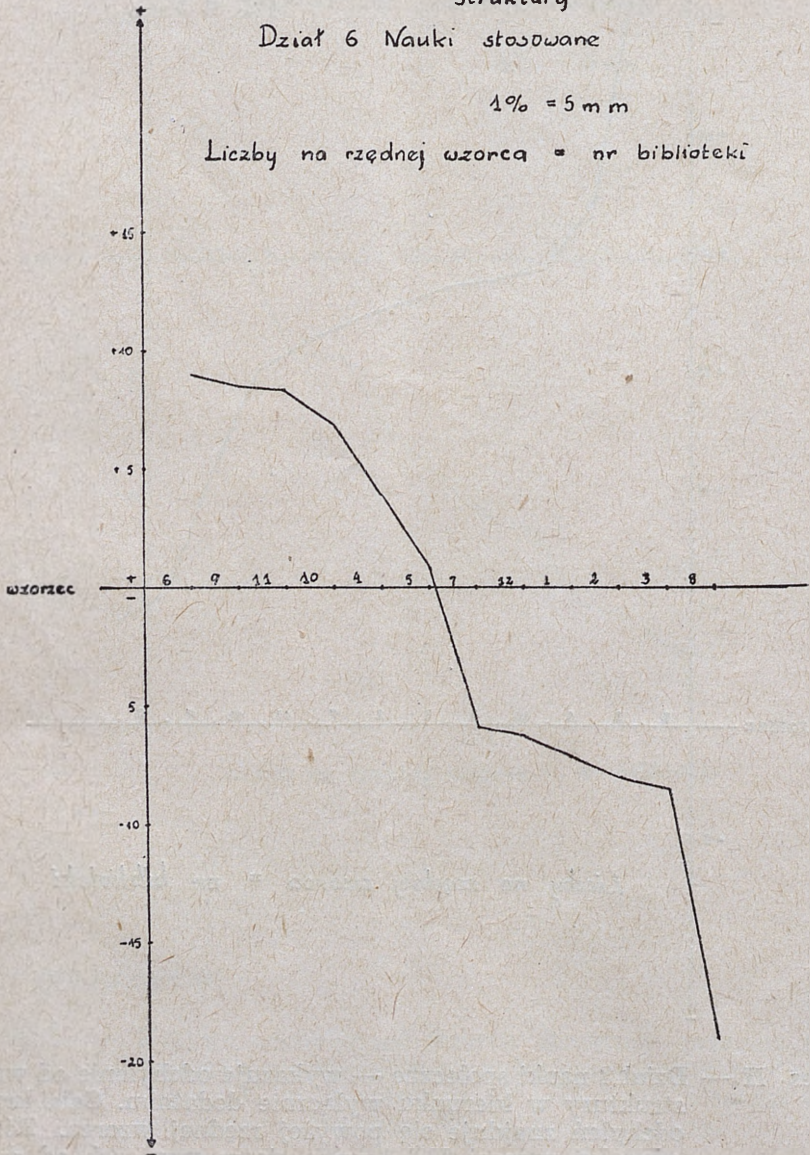
Wykres II — Dział 3 nauki społeczne — wykazuje odchylenie od wzorca struktury w kierunku wyłącznie dodatnim. Cała krzywa odchyień znajduje się powyżej rzędnej wzorca. Różnica odchyień wynosi 28,9 i waha się w granicach od +4 do +33,3.

Kierunek i procent odchylenia od wzorca
struktury

Dział 6 Nauki stosowane

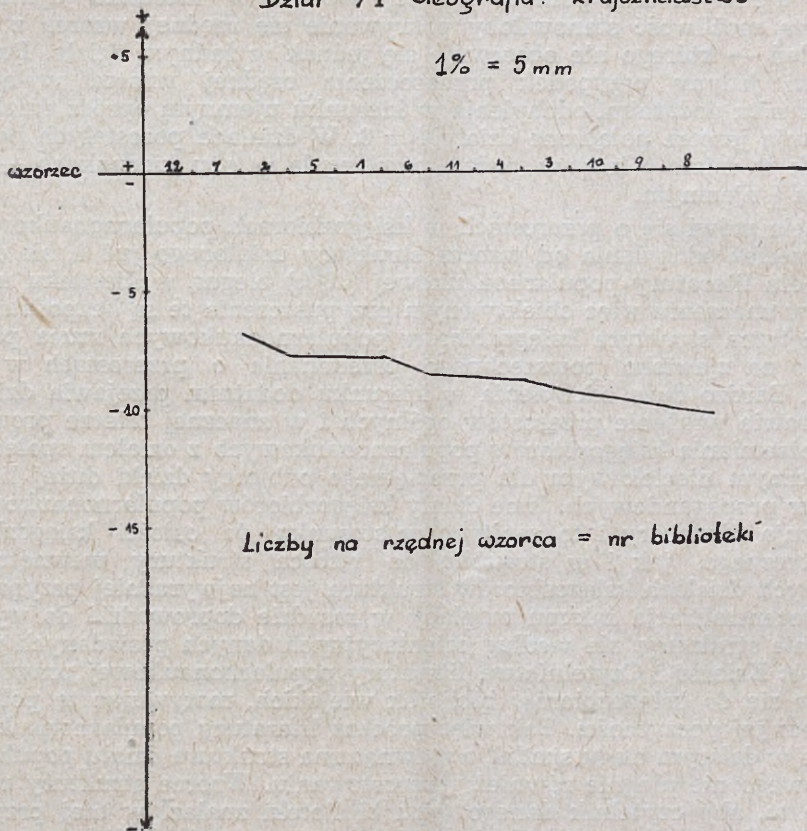
1% = 5 mm

Liczby na rzędnej wzorca = nr biblioteki



Wykres 4

Kierunek i procent odchylenia od wzorca
struktury
Dział 91 Geografia. Krajoznawstwo



Wykres III — Dział 6 nauki stosowane — odchylenia od wzorca struktury biegną w dwu kierunkach — dodatnim i ujemnym. Różnica odchyłeń waha się w granicach od + 9 do —19,1. Na różnicę odchyłeń wpływają w tym dziale głównie różnice w zaopatrzeniu bibliotek w literaturę rolniczą. Stan ten nie jest uwarunkowany charakterem gospodarczym terenu.

Wykres IV — Dział 91 geografia, krajoznawstwo — kierunek odchyłeń ujemny. Krzywa przebiega dość regularnie, jednak najmniejsze odchylenie od wzorca wynosi aż —6,9, co stanowi bardzo duże odchylenie w kierunku ujemnym przy 11,7% wzorca. Różnica odchyłeń niewielka — 3,4%, ale najniższa granica wynosi —10,3, a więc tylko o 1,4 więcej od 0. Jest to więc prawie całkowity brak literatury geograficznej w bibliotekach wiejskich.

Ilustrację struktury wewnętrznej księgozbiorów popularnonaukowych przeprowadzono na przykładzie trzech działów, których krzywa odchylenia od wzorca struktury przebiega w różny sposób: powyżej rzędnej wzorca — w kierunku dodatnim, po jej obu stronach w kierunku dodatnim i ujemnym oraz poniżej rzędnej wzorca w kierunku ujemnym. Czwartą możliwością stanowiłoby pokrywanie się rzędnej wzorca z linią odchylenia — którego nie obserwuje się jednak w żadnym dziale. Dział 3 stanowi jedyny przypadek przekroczenia rzędnej wzorca wyłącznie w kierunku dodatnim, odchylenia w kierunku ujemnym oprócz działu 91 wykazują jeszcze połączone działy 4 + 8. W działach pozostałych podobnie jak w dziale 6 krzywa będzie przebiegała w obu kierunkach — dodatnim i ujemnym.

Wiele mówi się o przerostach w księgozbiorach popularnonaukowych, ale przecież odchylenia od wzorca struktury ustalonego już i tak dosyć nisko dla literatury popularnonaukowej (30%) biegną w kierunku ujemnym, w znaczeniu więc obiektywnym przypuszczenia te są bezpodstawne. Wewnętrzna struktura księgozbiorów popularnonaukowych rzuca pewne światło na zjawisko powszechnego przekonania o przerostach w tym dziale. Bardzo duże odchylenia w kierunku dodatnim przejawia dział 3. To sprawia wrażenie przerostów ogólnych i w znacznej mierze prowadzi do utożsamiania księgozbiorów popularnonaukowych z działem społeczno-politycznym nieciekawym dla przeciętnej odbiorcy dzięki dużej liczbie broszur propagandowych. Inne działy księgozbiorów popularnonaukowych wykazują niedobory i to zarówno w stosunku do całości księgozbioru bibliotecznego, jak i w stosunku do wzorca struktury wewnętrznej. W innych działach księgozbiorów struktura jest najwyraźniej przypadkowa. Decentralizacja zakupu mogłaby w zasadzie doprowadzić do wyprostowania struktury, ale według orientacyjnych danych posiadanych przez Instytut Książki i Czytelnictwa literatury popularnonaukowej prawie nie kupuje się do księgozbiorów bibliotek wiejskich, motywując tę politykę brakiem jej poczytności. Tak więc procent literatury popularnonaukowej będzie w dalszym ciągu spadał, a wewnętrzna struktura działu popularnonaukowego nie ulegnie również wyprostowaniu. Wzorce struktury ustala się po to, aby czytelnik danego typu biblioteki znalazł w niej przynajmniej minimum dla zaspokojenia swoich zainteresowań. Jeśli księgozbiory są gromadzone zupełnie bez oparcia o jakikolwiek wzorec struktury, w sposób najzupełniej przypadkowy, czytelnik nie znajdzie w księgozbiorze najbardziej podstawowej literatury, wobec czego nie może być mowy o dostatecznym jej wykorzystywaniu. Wiąże się z tym sprawa recepcji książek tego typu, wymaga ona jednak osobnego omówienia.

Klara Sikierycz

BIBLIOTEKI W CZECHOSŁOWACJI
(Analogie — różnice — refleksje)

Ostatnimi czasy ożywiły się zagraniczne wojaże bibliotekarzy. Należy żywić nadzieję, że z roku na rok będzie w tym zakresie lepiej. Smażenie się we własnym sosie nigdy nie wychodzi na zdrowie nie mówiąc już o dużych ilościach energii poświęcanych na zdobywanie przysłowiowych dawno odkrytych łądów. Nie chodzi tu bynajmniej o ślepe naśladownictwo, czy też łamanie rąk, że gdzie indziej jest niedościgle lepiej, lub podanie gotowej recepty, ale o czynienie porównań, które pozwoliłyby formować z kolei wnioski przydatne dla naszej pracy.

Rola biblioteki powszechnej u naszych sąsiadów w całokształcie prac oświatowych wydaje się bardziej ustabilizowana niż u nas. Biblioteki tworzą obok szkół zorganizowaną podstawową sieć placówek oświatowych dla dorosłych i młodzieży. Struktura organizacyjna jest zbliżona do naszej; a więc biblioteki wojewódzkie, powiatowe, małomiejskie i wiejskie. Te ostatnie istnieją w każdej najmniejszej nawet wsi, niezależnie od tego czy jest ona siedzibą rady narodowej czy też nie.

Parę lat temu doszło do połączenia ministerstw: szkolnictwa i kultury w jedno. Sprawy bibliotek powszechnych, naukowych i fachowych znalazły się w jednym wydziale tegoż ministerstwa. W wojewódzkich radach narodowych w wydziale szkolnictwa i kultury jest jeden inspektor, który sprawuje pieczę nad muzeami, domami kultury, świetlicami i bibliotekami. W powiatowej radzie narodowej sytuacja przedstawia się analogicznie. Praktyczna działalność instruktorów kulturalno-oświatowych ogranicza się do spraw budżetowo-finansowych i kadrowych oraz ogólnego czuwania nad realizacją wytycznych polityki kulturalnej przez te placówki.

To zredukowanie administracji bibliotecznej w ramach ministerstwa i rad narodowych do jednoosobowych komórek dokonało się ostatnimi czasy i w warunkach czechosłowackich wydaje się słuszne. Całą bowiem pracę związaną z organizacją i planowaniem sieci bibliotecznej, sprawozdawczością, szkoleniem kadr, pracą instruktazową realizują dla Czech — Naukowo-Metodyczny Gabinet przy Bibliotece Uniwersyteckiej w Pradze, dla Słowacji — Naukowo-Metodyczny Gabinet w Martinie. Utrzymanie liczniejszych komórek administracyjnych byłoby jedynie dublowaniem szeregu prac.

Te posunięcia reorganizacyjne nie zmieniają w niczym ustalonych i tradycyjnie ukształtowanych form pracy bibliotek. Połączenie w jednej komórce spraw szkolnictwa i kultury raczej ugruntowuje pozycję bibliotek jako placówek oświatowych, skupia wokół nich jeszcze większe zainteresowanie nauczycieli, których udział w prowadzeniu tych placówek jest bardzo duży. Obok blasków są jednak i cienie. Stanowiska instruktorów wojewódzkich i powiatowych nie zawsze obsadzone są właściwymi kandydatami. Zdarza się, że jest to młody absolwent liceum oświatowego, bez praktyki, który ledwo daje sobie radę ze skomplikowanymi sprawami budżetowymi i nie jest w stanie reagować, kiedy pieniądze przeznaczone

na zakup książek dla biblioteki są obracane na kupno strojów teatralnych dla klubu. Oczywiście przypadki te nie są zjawiskiem powszechnym. Gabinety Naukowo-Metodyczne prowadzą wiele spraw na poły administracyjnych, które utrudniają im rozwinięcie prac naukowo-badawczych. Należy jednak przypuszczać, że przy naprawdę imponującej pracowitości kolegów czeskich i słowackich trudności te zostaną z czasem przewyżczone.

Podstawą należytego funkcjonowania biblioteki jest we wszystkich szerokościach geograficznych lokal. W Czechosłowacji tylko w wyjątkowych przypadkach biblioteka wiejska nie posiada samodzielnego pomieszczenia. Nie rzadko placówka wiejska ma 2 izby, a powiatowa 4—6. Wyposażenie bibliotek może być również przedmiotem lekkiej zazdrości. Dostateczna ilość regałów szaf, stołów i krzeseł, wykonanych solidnie, choć bez zastosowania „naukowo opracowanych norm“.

Nasi sąsiedzi śmiało wprowadzili do bibliotek radiogramofony, telewizory, magnetofony, projekторы filmowe. Rola audiowizji w procesie popularyzacji książki jest jeszcze na tyle niedostatecznie ugruntowana, że wszelka jej ostateczna ocena byłaby przedwczesna. Opinie bibliotekarzy czeskich i słowackich w tej mierze są dość różne i w zasadzie dadzą się sprowadzić do trzech zasadniczych poglądów.

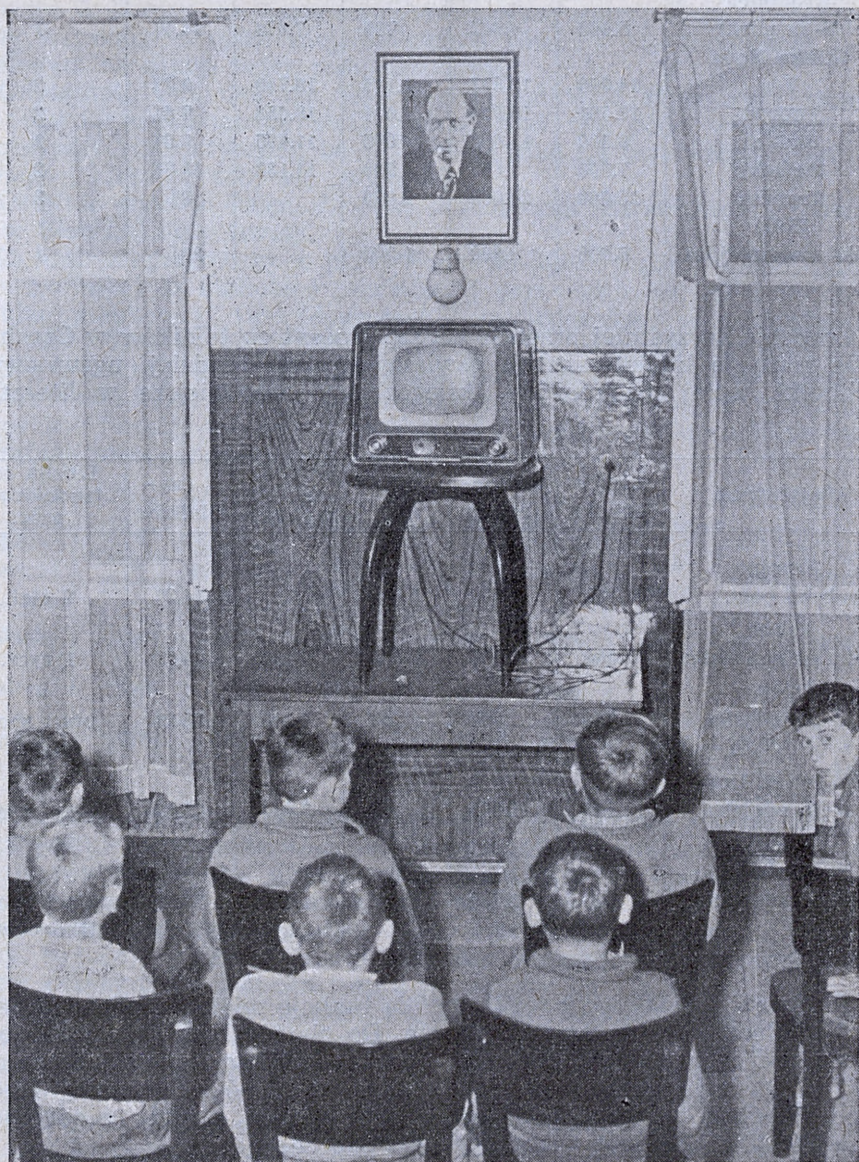
1. Seanse audiowizyjne, zwłaszcza telewizja uatrakcyjniają bibliotekę, radiogramofon umożliwia organizowanie wieczorów poetyckich, naukę poprawnej deklamacji, projektor filmowy ułatwia popularyzację zagadnień naukowych, powoduje zainteresowanie książką popularno-naukową.

2. Wszystkie formy pozaksiążkowej popularyzacji wiedzy mogą być skutecznie stosowane jedynie w bibliotekach małych, przede wszystkim wiejskich i to w takich środowiskach, gdzie nie ma świetlicy lub klubu. Większe biblioteki powinny z nich zrezygnować, gdyż wszelkiego typu aparaty dźwiękowe wymagają osobnych pomieszczeń, a uruchomienie ich w czytelniach zakłóca normalny tok pracy biblioteki.

3. Aparaty dźwiękowe nie mają nic wspólnego z biblioteką, należy je przekazać klubom i świetlicom. Ich atrakcyjność ma krótki żywot, bowiem w kraju jest już 250 tys. prywatnych odbiorców telewizji, nie mówiąc o radiach, a za parę lat będzie ich dwukrotnie i trzykrotnie tyle, a wtedy nikt nie zechce korzystać z telewizorów bibliotecznych. Szkoda więc pieniędzy na instalowanie tych urządzeń w bibliotekach.

Jak to zwykle bywa prawda leży pośrodku. W naszych warunkach trzeba ją rozważyć bardzo ostrożnie. Ale jakiegokolwiek mielibyśmy tu stanowisko, trzeba sobie uświadomić, że to zagadnienie stoi przed nami w perspektywnie najbliższych lat. Zwłaszcza, że rozwój czytelnictwa nie cechuje bynajmniej dynamika, a po wsiach i małych miastach nuda kulturalna święci tryumfy.

Mimo wszystkich tych inowacji w dalszym ciągu podstawą działania bibliotek w Czechosłowacji jest księgozbiór, a miernikiem skuteczności pracy — wypożyczone książki. Poniższa tabela ilustruje wielkość księgozbiorów bibliotek powiatowych, stosunek procentowy czytelników do liczby mieszkańców, liczbę wypożyczeń oraz liczbę zatrudnionych pracowników bibliotecznych. Wymienione miejscowości znajdują się na obszarze Słowacji.



Seans telewizyjny dla dzieci w bibliotece wiejskiej w Mnichowie.

Miejscowość	Liczba ludności	Księgozbiór	Czytelnicy	Wypożyczeń za 1/2 roku	% czytelników	Liczba zatrud. prac. etatow.
Kremnica (b-ka pow.) Spiska Nova	5.400	4.682	788	7.674	14,5%	1
Ves	14.000	12.378	1.145	18.749	8,2%	2
Poprad	13.500	10.014	1.001	18.058	7,4%	2
Skalica	6.300	11.668	605	11.495	9,6%	2
Malacky	7.000	7.667	969	11.133	13,8%	2
Trenčín	25.000	20.000	2.000		8%	3
Holič						
b-ka małomiejska	6.000	8.000	1.200		20%	1

Znacznie korzystniej przedstawia się procent czytelników w Czechach, gdzie tradycje bibliotekarstwa oświatowego są bardziej ugruntowane, biblioteki lepiej wyposażone, księgozbiory zasobniejsze w literaturę.

Miejscowość	Liczba ludności	Księgozbiór	Czytelnicy	Wypożyczeń za 1/2 roku	% czytelników	Liczba zatrudnionych prac.
Bruntal b-ka pow.	7.000	11.000	1.000		14,3%	2 etat.
Vrbno b-ka małomiejska	2.500	5.000	630	7.000	25,2%	1 rycz.
Mnichov b-ka wiejska	900	770	227	4.000	25,2%	prac. społ. naucz.
Angielska Hora b-ka wiejska	500	1.883	126	3.647	25,2%	prac. społ. naucz.
Sucha Rudna b-ka wiejska	220	1.759	72	1.727	32,7%	prac. społ. krawcowa

Biblioteki powiatowe z reguły pełnią funkcje miejskich; dane w zestawieniu odnoszą się do obszaru miasta. Do obowiązków każdej biblioteki należy nadto działalność instruktazowa dla bibliotek wiejskich, których ilość w powiecie zamyka się w granicach od 20—50. Przeciętny księgozbiór biblioteki wiejskiej liczy około 1500 książek, z tym, że odchylenia od tej średniej bywają znaczne w obu kierunkach.

Księgozbiory biblioteczne uzupełniane są z pieniędzy przydzielanych przez rady narodowe (1 korona na mieszkańca). Fundusze te są raczej niewystarczające. Są biblioteki liczące około 2000 tomów, a mieszczące się we wsi liczącej 400 mieszkańców lub mniej. Przeciętna cena książki beletrystycznej wynosi około 20 koron, książka naukowa jest jeszcze

droższa. W rezultacie do biblioteki przybywa 20—30 nowości rocznie. Jeżeli środowisko jest rozczytane nie pokrywa to zapotrzebowania. Sytuację ratuje odpłatność bibliotek. Za wypożyczenie jednej książki dzieci płacą 5 halerzy, dorośli 10 halerzy. Oprócz tego każdy czytelnik płaci co roku 2 korony za kartę czytelniczą. Przy dużej ilości wypożyczeń sumy uzyskane z opłat niejednokrotnie równają się funduszom przydzielanym na zakup przez rady narodowe.

Odpłatność bibliotek ma jeszcze inną zaletę, a mianowicie stanowi ona pewną samokontrolę statystyczną. Nikt nie poda większej ilości wypożyczeń od faktycznej, bo nikogo nie stać na wykładanie pieniędzy z własnej kieszeni, żeby się „wykazać“.

Ostatnio sprawie księgozbiorów, a zwłaszcza ich strukturze poświęca się w Słowacji dużo uwagi.

Zgodnie z opracowanymi przez Naukowo-Metodyczny Gabinet w Martynie normami w bibliotece powiatowej przewiduje się 35% literatury popularnonaukowej, 18% dziecięcej i młodzieżowej, w małomiasteczkiej i wiejskiej 32% lit. popularnonaukowej, 20% dziecięcej i młodzieżowej.

Czy postulaty te odpowiadają rzeczywistości stanowi ilustruje poniższe zestawienie 3 księgozbiorów bibliotek powiatowych (pełniących oczywiście funkcję miejskich), w których przeprowadziłam analizę działu literatury popularnonaukowej.

Miejscowość	Literatura pop. nauk. w rozbiciu na działy							Lit. pop. nauk. ogółem
	Księgozbiór	Klasyka Marksizmu	Społ. polit.	Przyroda	Rolnicza	Techniczna	Inna	
Malacky	7667	9,2%	12,7%	11,9%	14 2%	12%	40%	2956 38,6%
Skalica	11668	7,5%	28%	2,4%	18,4%	5%	38,7	4375 37,3%
Poprad	10014	22,1%	21,5%	11,8%	8,6%	10,7%	25,3%	3134 31,3%

Procenty literatury popularnonaukowej w znacznej mierze przekraczają postulowane przez Gabinet. Poszczególne wymienione grupy wykazują również bardzo duże zróżnicowanie. Znaczny procent literatury popularnonaukowej jest zdezaktualizowany, wielotomowe dzieła obciążają w dużej mierze księgozbiory, cały szereg tytułów jest niewykorzystany. Sytuację pogarsza jeszcze zjawisko wieloegzemplarowości: kilkanaście egzemplarzy jednego tytułu nie należy do rzadkości.

Bardzo niekorzystnie przedstawia się stan literatury dziecięcej i młodzieżowej, czego przyczyną jest zbyt mała produkcja wydawnicza w stosunku do systematycznie rosnących potrzeb. Dział literatury dziecięcej w bibliotekach jest maksymalnie eksploatowany. W związku z tym powstało zupełnie poważne zagadnienie oprawy bibliotecznego książki dziecięcej. Chodzi o taką oprawę, która by mogła zapewnić książce trwałość przynajmniej na przeciąg kwartału. Są próby jeszcze nieudokumentowane oprawiania książek w materiał plastikowy. System oprawy dokonywanej w bibliotekach ma jednak poważne wady, takie jak brak dobrego kleju, odpowiedniej prasy itd. Są oczywiście próby, by oprawą w plastik zajęły się wydawnictwa.

To są trudności z którymi borykają się bibliotekarze czescy i słowaccy. W najbliższym czasie stoi przed nimi poważny problem selekcji księgozbiorów, w przededniu wydania jest katalog wzorcowy dla bibliotek, który zadanie to z pewnością ułatwi. Niemniej jednak czytelnictwo się rozwija. Sprawa ta wymaga jednak osobnego omówienia.

Jadwiga Kołodziejska

N. MAKSIMOWA

Moskwa

JAK PRACUJE DOM KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ W MOSKWIE

Wielu bibliotekarzy warszawskich wie o istnieniu w Moskwie Domu Książki Dziecięcej (DKD), lecz zadania jego i charakter nie są dla nich jasne. Postaram się opowiedzieć jak pracuje DKD.

DKD zorganizowało Ministerstwo Oświaty przy Dietgizie (Państwowe Wydawnictwo Literatury Dziecięcej). Zadaniem DKD jest pomoc Dietgizowi w wydawaniu książek oparta o naukowo-pedagogiczne podstawy.

Zrealizowanie tej pomocy jest możliwe w warunkach współpracy zarówno z małymi czytelnikami, jak również z pedagogami, bibliotekarzami, pisarzami, redaktorami i krytykami. DKD bada — zainteresowania czytelnika, percepcję książek, wpływ literatury pięknej na dziecko. Jednocześnie nasz kolektyw omawia z pedagogami i literatami plany wydawnictwa, książki już wydane, czasami maszynopisy; zbiera materiały do historii literatury, przygotowuje rozmaite wydawnictwa bibliograficzne. Ponieważ zadania DKD są różnorodne praca jest podzielona między gabinetem naukowym, biblioteką i redakcją.

Gabinet badania zainteresowań czytelniczych prowadzi rozległą korespondencję z dziećmi. Otrzymujemy wiele listów od dzieci zawierających opinię o przeczytanych książkach. Ilość listów waha się od 15 do 40 tys. rocznie. Już z tych listów można wnioskować, co czytają dzieci — jakie książki, w jakim wieku. Zwykle dzieci piszą tylko o tych książkach, które się im podobały. Starsi uczniowie piszą o wadach książki, ale tylko wówczas jeżeli książka jako całość im się podobała. Bywają listy zawierające prośbę o wytłumaczenie niezrozumiałych zagadnień w książkach technicznych. Czasami dzieci proszą o radę — jakie książki warto przeczytać. O książkach nudnych, nieciekawych dzieci z reguły nie piszą. Natomiast dorośli: nauczyciele, pedagodowie, rodzice, często krytykują książki nieudane według ich mniemania w całości lub w pewnych elementach.

W DKD są 2 czytelnie: — jedna dla dzieci szkolnych młodszych, druga — dla dzieci starszych. Tu prowadzi się stałe obserwacje czytelnictwa i wyboru literatury przez dzieci. Obserwujemy jakie książki dzieci czytają z zainteresowaniem, jakie odkładają nie przeczytawszy do końca. Obserwujemy specjalne zainteresowania uczniów występujące w tym czy innym wieku. W czytelnii możemy sprawdzić reakcję dzieci na nowe książki, które dopiero co się ukazały. Pracownicy czytelnii prowadzą stałe rozmowy z dziećmi, organizują dyskusje nad książkami a czasami — maszynopisami.

Byłoby rzeczą bardzo niesłuszną budować nasz sąd o książkach jedynie na obserwacjach poczynionych w naszych czytelnich. Pracownicy gabinetu do badań zainteresowań czytelniczych są w kontaktach z wielu bibliotekami dziecięcymi w Moskwie, otrzymują materiały od bibliotekarzy, sami wyjeżdżają do bibliotek, do domów dziecka, do szkół w celu przeprowadzenia rozmów z dziećmi i organizowania dyskusji nad książkami. Prowadzimy korespondencję z bibliotekarzami innych miast, czasami nasi koledzy wyjeżdżają do innych miast i obwodów w celu zebrania materiałów i obserwacji nad czytelnictwem dzieci oraz przeprowadzenia z nimi dyskusji o książce. W ten sposób DKD jest w posiadaniu dość dużego materiału mówiącego — jakie książki lubią dzieci, jakie z nich zasługują na wznowienie, jakie książki pomagają dzieciom w kształtowaniu w ich świadomości i charakterze takich niezbędnych cech: jak patriotyzm, miłość i szacunek w stosunku do ludzi pracy innych krajów, dążenie do walki o pokój światowy, chęć do pracy społecznej, uczciwość, odwaga itd. Wiemy, jakie książki dostarczają dzieciom wiadomości pożytecznych, jakie zaś nie posiadają głębszej treści i nie dostarczają dzieciom wątków do refleksji. Interesuje nas specyfika czytelnictwa w tym czy innym wieku dziecka.

Wśród książek ukochanych przez dzieci w młodszym wieku szkolnym wysuwają się dzieła pisarzy radzieckich Nosowa „Przygody Nieumiałka i jego przyjaciół“, W. Osiejewej „Wasiek Trubaczew i jego koledzy“, baśnie francuskiego pisarza Karola Perrault, opowiadania polskiego pisarza Jana Grabowskiego i powieść polskiej pisarki Janiny Broniewskiej „Przygody gałkankowej Balbisi“, włoskiego pisarza Giovannii Rodari „Opowieść o cybulku“, „Błękitna strzała“, baśnie duńskiego pisarza H. Ch. Andersena, opowiadania przyrodnicze radzieckiego pisarza G. Skriebickiego, radzieckiej pisarki Werejskiej o rewolucjonistach i wiele innych.

Dzieci starsze lubią literaturę bohaterską, zwłaszcza książki o rewolucji, o obronie młodej rewolucji przeciwko interwencji, o walce z faszystowskim okupantem. Prawdopodobnie nie ma takiego chłopca czy dziewczyny, którzy nie przeczytali książki W. Katajewa „Samotny biały żagiel“, N. Ostrowskiego „Jak hartowała się stal“, A. Fadiejewa „Młoda Gwardia“, L. Kosmodemiańskiej „Powieść o Zoi i Szurze“, I. Newerlego „Chłopiec z Salskich Stepów“.

Wszystkie obserwacje dotyczące czytelnictwa dzieci przekazywane są Dietgizowi, pomagając mu w wydawaniu książek dla dzieci. Duże zainteresowania listami i wypowiedziami dzieci wykazują pisarze.

Gabinet krytyki, teorii i historii literatury dziecięcej — omawia z pedagogami wartość utworów przeznaczonych dla dzieci. Książki do dyskusji wybieramy kierując się różnymi zasadami. Czasami omawiamy książkę młodego początkującego pisarza, robimy to po to, aby mu pomóc. Częściej dyskutujemy nad książkami ważkimi ze względu na temat i rolę jaką pełnią w wychowaniu dzieci. Są to książki o życiu ludzi radzieckich, książki o roli pracy w życiu człowieka, książki o walce w obronie pokoju, o życiu narodów innych krajów. Celem dyskusji jest wyjaśnienie (sprecyzowanie) jakimi artystycznymi środkami posługiwał się autor, w jakiej mierze książka jego jest udana. Jest rzeczą ważną usłyszeć opinie pedagogów, bibliotekarzy o przyjęciu książki przez uczniów. Na tych

zebraniach krytyka jest szczerą — wszyscy obecni wypowiadają otwarcie wobec pisarzy i redaktorów swoje zdanie o utworze.

DKD organizuje konferencje poświęcone różnym problemom literackim. Na przykład odbyło się duże zebranie poświęcone książkom przygodowym. Bibliotekarze i pedagodzy szczerze wypomnieli pisarzom monotonię tematów książek przygodowych. W książkach wydanych ostatnio, zjawily się słabe pod względem artystycznym postacie bohaterów. Charaktery niektórych bohaterów są schematyczne, co sprawia, że dzieci słabo je pamiętają.

Odbyły się również dyskusje o książkach na temat rewolucji, narodowych bohaterów — towarzysza Lenina. Wysoko oceniono pracę A. Kownowa o Leninie, W. Kożewnikowa „Zorza...” i inne. W tych dyskusjach obok pisarzy, krytyków, redaktorów, pedagogów i bibliotekarzy brali udział starzy komuniści, uczestnicy podziemnej walki partii z caratem, uczestnicy rewolucji 1917 r., profesorowie historii, pracownicy instytutu Marksa-Engelsa-Lenina. Co roku w m. lutym DKD organizuje konferencje na tematy literacko-krytyczne poświęcone współczesnej książce dziecięcej i jej historii.

W konferencjach może brać udział każdy pisarz, krytyk, wykładowca, bibliotekarz, redaktor. Wszystkie złożone prace rozpatruje jury, które wybiera najciekawsze referaty.

W tym roku konferencja trwała przez 4 dni. Wysłuchano następujących referatów: „Przegląd literatury dla najmłodszych za rok 1957”, „Przegląd literatury dla dzieci w wieku średnim i starszym za rok 1957”, „Książki dla dzieci o armii radzieckiej” (w związku z 40-leciem Armii Radzieckiej), „O stanie krytyki literatury dziecięcej”, „O pracy akademika A. E. Feremona na odcinku książki dla dzieci z geochemii”, „O rozwoju jakuckiej literatury”, „O twórczości dla dzieci czeskiej pisarki Marii Majerowej”. Przegląd literatury nie polegał na wyliczeniu książek, ale był poświęcony następującym problemom: charakter bohaterów w książkach, obrazowość języka w książkach poetyckich przeznaczonych dla dzieci najmłodszych itd.

W poprzednich latach były wygłaszane referaty: o twórczości poszczególnych pisarzy jak np. Gajdara, o historii literatury dla dzieci, o literaturze dla dzieci w początkach XIX w., o książkach popularnonaukowych itd.

Referaty wygłaszają zarówno przedstawiciele Moskwy jak również innych miast: Kalinina, Swierdłowska, Kurska, Tallina (Estonia), Ałmata (Kazachstańska republika) itd.

W referatach ocenia się literaturę wydaną nie tylko w Dietgizie, lecz również w innych krajowych i obwodowych wydawnictwach. Towarzy-sze z Gabinetu krytyki biorą udział w dużych twórczych dyskusjach poświęconych literaturze dziecięcej nie tylko w Moskwie, lecz również w innych miastach. W zeszłym roku z inicjatywy DKD przeprowadzono naradę i seminarium z pisarzami Uralu. Odbyła się również narada przy naszym aktywnym udziale w Swierdłowsku.

Gabinet propagandy książki dziecięcej — ma za zadanie prowadzenie jak najszerzej propagandy książki dla dzieci oraz kierowanie czytelnictwem dzieci. Gabinet przygotowuje szereg zalecających wykazów dla nauczycieli i bibliotekarzy. Na przykład „Co mają czytać uczniowie kl. I—IV”, „Co mają czytać uczniowie kl. V—VI”, „Lektura uczniów

z chemii“, „Książki o ojczyźnie“ i inne. W tych wykazach umieszczane są książki nie wchodzące do szkolnych programów a przeznaczone dla lektury pozaszkolnej. Poza tym Gabinet wysłał do krajowych i obwodowych oddziałów Oświaty i do krajowych i obwodowych bibliotek dziecięcych: tematyczne wykazy literatury, wykazy nowych książek, porady metodyczne np. jak przeprowadzać literackie poranki oraz inne materiały.

Pracownicy Gabinetu propagandy systematycznie przeprowadzają dla bibliotekarzy szkolnych Moskwy i obwodu moskiewskiego przeglądy nowości książkowych. Często do Moskwy przyjeżdżają na rozmaite konferencje bibliotekarze innych miast. Dla nich towarzysze przeprowadzają również przeglądy nowych książek dla dzieci.

Gabinet propagandy poleca literaturę nie tylko dorosłym — kierownikom czytelni dla dziecięcych, lecz i dzieciom. Formy tej pracy są rozmaite. W DKD jest stała wystawa książek dla dzieci. W sali jednocześnie wystawia się setki utworów. Książki są zgrupowane według tematów i według rozmaitych poziomów czytelniczych związanych z wiekiem. Tę wystawę zwiedzają indywidualnie uczniowie, ale najczęściej przychodzą zbiorowe wycieczki. Zwykle przychodzi cała klasa ze swym nauczycielem. Pracownicy Gabinetu propagandy opowiadają dzieciom o tym, jak powstaje książka, jak się ona drukuje, opowiadają o pisarzach, zachęcają do przeczytania książek, które przyczyniają się do rozwoju dziecka. Tamże przeprowadzają zabawy i gry literackie. Raz w roku, w czasie wiosennych szkolnych wakacji organizuje się w naszym kraju — „Tydzień książki dziecięcej“. Jednym z głównych inicjatorów „Tygodnia“ jest DKD. W czasie tygodnia wykorzystuje się wszystkie formy i metody pracy masowej z książką jakie stosowane są w ciągu roku. Formy te stosuje się często i u was w Polsce i w szeregu innych krajów. Są to wystawy, kiermasze książek, gry i zagadki literackie, spotkania dzieci z autorami itd. W czasie „Tygodnia książki dziecięcej“ praca masowa przybiera charakter świąteczny. Wszyscy pisarze książek dziecięcych, bez względu w jakim mieście zamieszkują, spotykają się codziennie z dziećmi, czytają im swe nowe utwory, opowiadają o swoich pracach. Liczni pisarze Moskwy i Leningradu wyjeżdżają do innych miast i wiosek. Najlepsze lokale oddaje się do dyspozycji dzieciom — na spotkania z pisarzami, gry literackie, wystawy literackie, kiermasze książek.

Szczególnie ciekawie odbywa się w Leningradzie karnawał bohaterów literackich. Na długo przed tym uczniowie obmyślają, w kostiumie jakiego bohatera literackiego zjawia się w pałacu Taurydzkim, jak będą się zachowywać, aby ich sposób bycia harmonizował z charakterem bohatera. I oto na wspaniałe sale pałacu taurydzkiego wchodzi Pietia i Cawrik — bohaterowie książki radzieckiego pisarza „Samotny biały żagiel“, „Trzej muszkietierowie“ Dumasa, Don Kichot, Czerwony Kapturek Perrault'a i Czarnomor z poematu A. Puszkina „Ruslan i Ludmiła“ i dwa tysiące bohaterów rozmaitych książek.

Ciekawą grę zorganizowali uczniowie szeregu szkół moskiewskich przed Festiwałem Młodzięży.

Celem jej było jak najszersze zaznajomienie dzieci z życiem ludzi innych krajów. Gra ta nazywała się „Podróż po świecie“. Każdy z uczniów mógł sam wybrać kraj, który chciałby poznać. DKD polecał im

literaturę o tym kraju. Spis książek zawierał prace z geografii kraju, opisy krajów, artykuły z dziecięcych czasopism, utwory klasyków i pisarzy współczesnych danego kraju tłumaczone na jęz. rosyjski. Zadaniem ucznia było — przeczytać książkę, pomyśleć o tym, co mógłby obejrzeć w kraju podczas swojej ewentualnej podróży, narysować marszrutę swojej podróży, przysłać do DKD dwa listy z „podróży“ i okazać dziennik „podróży“. Rezultaty przewyższyły nasze oczekiwania. Mimo, że zawiadomiliśmy o grze tylko część szkół moskiewskich, wzięło w niej udział około 8 tys. uczniów. Podróżowali oni po całym świecie — byli w Warszawie, Paryżu, Ameryce, Egipcie, Australii, Libanie, Italii i Chinach. Dzienniki prowadzili bądź to poszczególni uczniowie, bądź to całe klasy wspólnie. W dzienniczkach opisywali kraj w ten sposób, jakby rzeczywiście tam przebywali. Liczne dzienniczki rozpoczynały się: „Odelecieliśmy z Moskwy o godz. 4 rano samolotem TU-104“. Naturalnie wszyscy chcieli wykorzystać najnowsze samoloty. Czterej chłopcy przybrawszy pseudonimy: Anglika, Francuza, Niemca i Rosjanina udali się w podróż do USA łodzią podwodną własnego pomysłu i nawet dołączyli wykres wynalezionej przez nich atomowego silnika. Cała klasa jednej ze szkół opisała podróż po Sacharze, wymyślili opowiadanie o tym, jak ich zaskoczyła burza piaskowa i zasypała jedną z dziewczynek i jak oni ją ratowali. Gra ta b. podobała się uczniom, dawała pole marzeniom i fantazji, zaś nauczyciele tych szkół, które brały udział w tej grze, mówili, że w klasach znacznie podniósł się poziom geografii. Ciekawe, że uczniowie wykorzystali więcej literatury niż im podano. Prawie wszyscy czytali artykuły o różnych krajach w Wielkiej Radzieckiej Encyklopedii, w czasopismach dla dorosłych, wykorzystywali atlasy i w ogóle usiłowali samodzielnie dotrzeć do dopełniającej literatury.

Wszystkie dzienniki rozpoczynały się wizerunkiem godła i flagi państwa, z którym się zaznajamiali.

Po zakończeniu imprezy zorganizowano konferencję najlepszych „podróżników“.

Biblioteka Naukowa DKD — to fundament, bez którego nie mogliśmy pracować. W bibliotece zebrana jest cała literatura dziecięca w języku rosyjskim jaką możemy zdobyć, tak samo jak to czyni Muzeum Książki Dziecięcej w W-wie. Mamy książki z końca w. XVIII, dużo książek XIX w., prawie całą literaturę XX w. Nabywamy dużo książek państw demokracji ludowej, sprowadzamy postępową literaturę dziecięcą z krajów kapitalistycznych. Obecnie księgozbiór biblioteki zawiera 120 tys. tomów.

Biblioteka przygotowuje wszystkie nasze wykazy bibliograficzne, sporządza b. dużo wykazów bibliograficznych dla różnych organizacji, które się zajmują zagadnieniem biblioteki dziecięcej — dla wydawnictw, Związku Literatów, pracowników instytutów pedagogicznych, dla poszczególnych pracowników teatrów dziecięcych, dla redaktorów Dietgizu, naukowych pracowników DKD i nawet dla innych krajów. Korzystają z biblioteki pisarze, krytycy, nauczyciele, bibliotekarze, redaktorzy, pracownicy radia i telewizji, teatrów dziecięcych, wykładowcy literatury w instytutach pedagogicznych. Przyjeżdżają pracować w naszej bibliotece towarzysze z innych miast, albo też wypożyczamy im potrzebne książki. Biblioteka prowadzi bardzo różnorodne katalogi: alfabetyczny

katalog autorów, alfabetyczny katalog tytułów, „personalia“, jest to katalog literatury o poszczególnych osobach — pisarzach, malarzach, działaczach społecznych itd. Tak więc w katalogach znajdują się nie tylko działacze kulturalni ZSRR, ale również i innych państw. Bibliotekarz może, po upływie jednej minuty od skierowania zapytania przez czytelnika, dać odpowiedź — jaka jest literatura o Adamie Mickiewiczu, Fryderyku Szopenie, o Hansie Chrystianie Andersenie, albo o Williamie Szekspirze. Są katalogi tematyczne, katalogi poszczególnych wydawnictw, w tej liczbie krajowe, obwodowe itd. Tak szczegółowe prowadzenie katalogów daje nam możliwość szybkiej obsługi czytelnika. W bibliotece można się dowiedzieć, jakie recenzje na temat dowolnej książki dziecięcej znajdują się w czasopismach i dziennikach.

Redakcja Wydawnictw DKD zajmuje się przygotowaniem, wydawaniem wszystkich prac dokonanych w gabinetach: są to bibliografie zalecające, informatory, materiały z zakresu literatury i krytyki, materiały z historii literatury dziecięcej zebrane przez Gabinet Krytyki, Teorii i Historii Literatury. Poza tym redakcja przygotowuje serię broszur o radzieckich pisarzach dla nauczycieli — wykładowców literatury. Obecnie redakcja przygotowuje wypowiedzi Gorkiego o literaturze dziecięcej i jego artykuły, informator bibliograficzny J. Starcewa „Literatura dla dzieci“, obejmujący wszystkie książki dla dzieci, jakie ukazały się w języku rosyjskim w ZSRR w okresie 1953—54, „Wielki słownik radzieckich pisarzy piszących dla dzieci“, który będzie zawierał życiorysy pisarzy i wykazy ich książek.

W DKD często bawią goście z zagranicy. Interesują ich nasze doświadczenia. Nie tylko pokazujemy im naszą pracę, ale rozpytujemy się również o ich doświadczenia, ponieważ ta wymiana jest wielką dla nas korzyścią.

Prowadzimy korespondencję i wymieniamy doświadczenia z bułgarskimi towarzyszami i z NRD. Korespondujemy z Francją, otrzymujemy listy od dzieci z Czechosłowacji, zapytania o radzieckich wydaniach z Chin, Izraela, Italii i innych państw. Przyjmujemy gości z Europy, Azji Północnej i Południowej, Ameryki Płn. i Płd. i Afryki. Wymiana doświadczeń z innymi państwami pomaga nam bardzo w pracy, prawdopodobnie będzie interesowała również naszych gości.

W naszej pracy jest wiele poszukiwań, wiele osiągnięć, ale i wiele nierozstrzygniętych zagadnień. Nie jesteśmy całkowicie zadowoleni ze swojej pracy. Jedno nie budzi wątpliwości, że nasz niewielki kolektyw jest b. oddany pracy, b. kocha dzieci i książki dziecięce, nie ustaje w poszukiwaniu nowych dróg w pracy i lepszych jej wyników.

Jeżeli towarzysze z Polski będą mieli jakieś pytania z dziedziny naszej pracy, lub zechcą sami podzielić się swymi doświadczeniami i rezultatami, prosimy o napisanie pod adresem: Moskwa 43, ul. M. Gorkiego 47 Dom Książki Dziecięcej.

Bylibyśmy bardzo wdzięczni polskim bibliotekarzom, gdyby chcieli podzielić się z nami swymi doświadczeniami.

N. Maksimowa
Dyrektor DKD

Tłum. z rosyjskiego Janina Błażewicz

HISTORIA CZEKA NA SWOICH ODKRYWCÓW

W książęcym zamku.

Kiedy Przemysław, syn Konrada Głogowskiego a prawnuk św. Jadwigi Trzebnickiej, sprowadził do Żagania z Nowogrodu Bobrzańskiego mnichów augustiańskich, zakonnicy zamieszkali obok kościoła w kamiennym zameczku, a książę wystawił sobie wygodny i okazały gmach. Był to rok 1234. Odtąd w księstwie i probostwie panują opaci augustiańscy. Mnisi żagańscy zajmowali się kontemplacją i naukami. Przywieźli zatem ze sobą grube foliały w deski i skóry oprawne. Tworzyło to już spory księgozbiór, znany i sławny po innych klasztorach.

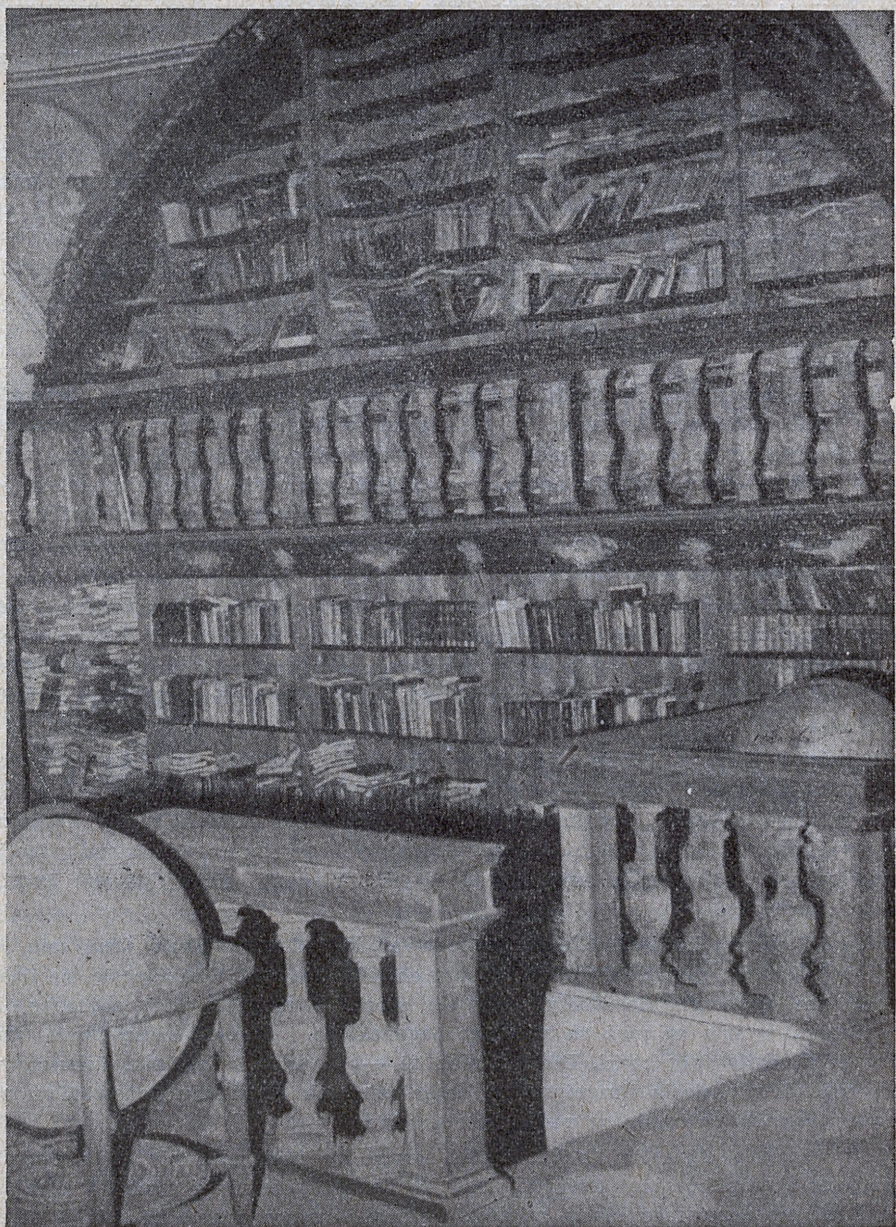
Gdy rozbudowano w Żaganiu budynki klasztorne, za czasów opata Ludolfa, nad kaplicą św. Anny umieszczono ową zadziwiającą bibliotekę.

„Ta brama stoi otworem dla tych, którzy chcą poznać naukę. Tutaj ci, którzy zeszli z tego świata uczą nas milczącym głosem”. Napis ten, wyryty nad miedzianą furtką, wita każdego, kto przekracza próg starej biblioteki.

Już pierwsze chwile pobytu w salach starej księżnicy wprawiają zwiedzającego w podziw. Po licznych przeróbkach i przebudowach, ostateczną i dzisiejszą postać architektoniczną nadał bibliotece wiek XVII. Duża, okrągła sala łączy się z mniejszym pomieszczeniem prostokątnym, opasanym galeriami. Kopuły i ściany obu sal zdobione freskami, rzeźbione w drzewie wieńczenia regałów, stwarzają w sumie ciekawy obraz barokowej architektury i zdobnictwa.

A teraz książki. Najstarsze i najcenniejsze rękopisy, inkunabuły, stare druki, po sekularyzacji klasztoru w 1806 roku przewieziono do biblioteki uniwersyteckiej we Wrocławiu. Będą to rękopisy z XIV i XV wieku, a wśród nich znane polonica śląskie — Statuta Conradi episcopi Wratislaviensis, z tekstami modlitw polskich, Sermones de Sanctis z Salve Regina w przekładzie polskim i wiele innych. Wśród inkunabułów żagańskich, które znalazły się we Wrocławiu widzimy księgi tłoczone w Augsburgu, Basylei, Milano, w latach 1480—1500. Boethius Aricius, Anselmus de Cantebury, Albumasar — oto autorzy najcenniejszych woluminów żagańskiej biblioteki.

Księgi, które zostały w Żaganiu do dziś dnia, mówią o wiekach XVI, XVII i XVIII. Ustawione działami, reprezentują najprzeróżniejsze dyscypliny nauki i zasięg zainteresowań zakonników żagańskich. Duży zbiór piśmiennictwa dotyczącego okresu starożytnego chrześcijaństwa stanowi niezwykle ciekawe zgrupowanie literatury patrystycznej. Wczesne wydania zbiorowe, pod względem typograficznym zaliczane do najprzedniejszych (Elzeviry!), już przez swoją kompletność mają dużą wartość. Zbiór biblii od wieku XVI na XVIII kończąc, z ulubioną formą biblii siedemnastowiecznej, zwaną biblia poliglota, stanowi niesłychaną rzadkość. Osobne działy tworzą: obszerna literatura polemiczna z okresu reformacji, bogaty dział apologetyki katolickiej, historia powszechna i kościelna, ekonomia, duży wybór rękopisów muzycznych — kancjonałów, chorałów, partytur. Archiwa żagańskiego klasztoru stanowią raczej w tym zakresie element przypadkowy. Zwracają uwagę oprawy, w których się musieli mnisi tutejsi bardzo lubować. Szesnastowieczne czarne i brązowe skóry, późniejsze białe „cielaki”, opatrzone bogato złożonymi tłoczeniami. Spotkać też można tu i ówdzie zadziwiające i kunsztowne ekslibrisy.



Wnętrze biblioteki żagańskiej.

Jaka jest wartość tej biblioteki? Na pewno bardzo duża! Od lat kilkuset nie-naruszana przez kataklizmy, które bynajmniej nie omijały tego śląskiego zakątka, stancwi biblioteka żagańska idealny wprost przekrój obejmujący nie tylko rozwój wiedzy, ale i form typograficznych. Jest klasycznym wzorem klasztornej, średniowiecznej biblioteki z jej porządkiem i tematyką. Rzadki to okaz w Polsce. Nie wiele mamy takich bibliotek. Ta należy z pewnością do najciekawszych za-bytków.

Czy ktoś tu przychodzi? Opiekuje się zbiorami?

Przez wybite szyby wiatr tylko wpada i wzbija tumany czarnego pyłu, pokrywające grubą warstwą skórzane foliały. Deszcze i śniegi pokryły ściany i sufity smutną mozaiką wilgotnych plam i zacieków.

Elektryczna latarka i nos.

Nie tylko boże myśli spać nie dawały pobożnym mnichom żagańskim. Wśród setek tomów teologicznych rozpraw, jak gdyby zagubione lub ukryte, znajdują się dzieła i atlasy astronomiczne, atlasy geograficzne wielkie, okazałe, barwne i starożytne.

Nie jest tajemnicą, że mnisi żagańscy zajmowali się astronomią i geografiją. Kiedy opat Felbinger budował w 1763 roku plebanię, wystawił równocześnie duże obserwatorium astronomiczne. Jeden z mnichów żagańskich, Preuss, znany był w świecie jako wybitny optyk, posiadający wszystkie tajemnice fabrykacji i szlifowania szkielec optycznych. Jego narzędzia i laboratorium przewieziono na początku XIX wieku do Wrocławia. Pozostały książki i cenne, barwne, ręcznie malowane mapy, rysunki, globusy.

Kiedy myszkuje się w starych i ciemnych bibliotekach, nie wystarcza elektryczna latarka. Potrzebny jest również bibliotekarski nos lub... trochę szczęścia. Wyrzebuję na półkach polskie druki lubuskie, natrafiam na oprawną w purpurę księgę umarłych, o zawrót głowy przyprawia doskonale zachowana stara kronika klasztorna.

W wieku XVI, w czasie przebudowy klasztoru odkryto w murze schowek, a w nim niezwykły skarb — pergaminowy kodeks, pochodzący z XII wieku. Była to stara kronika. Kodeks ten posłużył przeorowi Leipeltowi do napisania dziejów księstwa żagańskiego. Na pergaminowych kartach znaleziono tablice chronologiczne panujących książąt żagańskich. Wykazy sięgały nawet czasów przedpiastowskich.

Według owego kodeksu, Żagań pobudował legendarny Krak (ten sam, co Kraków). Miał on córkę Wandę (tę, co nie chciała Niemca). Okazuje się, że nasza Wanda nie wskoczyła do Wisły, żeby się utopić z rozpacy lecz najspokojniej w świecie... wyszła za mąż za władykę żagańskiego i w tym szczęśliwym małżeństwie urodziła trzy córki. Dwie z nich to — Libusza i Żaganna. Libuszę rodzice wydali za księcia Przemysława, dając początek śląskiemu rodowi Przemysłidów. Żaganna pozostała w rodzinnym grodzie.

Gdy wymarła dynastia Kraka, Żagań dostał się pod władanie rodu Popiela, a po jego skomplikowanej śmierci, rządy w Żaganiu obejmuje dynastia piastowska. I tak od pierwszego Piasta aż do Bolesława Chrobrego kronika podaje szczegółowe dane, nie myląc się ani o jedną kreskę. Kodeks ten w późniejszym czasie zaginął w dość tajemniczych okolicznościach. Archiwa żagańskie jednak potwierdzają jego istnienie. Widziano ten kodeks i w późniejszych wiekach, prze-

trwał wszystkie pożary, jakich historia temu miastu nie szczędziła. Być może, że dotrwał do naszych czasów.

Następnie kupuje Żagań książę kurlandzki — Piotr Biron I. Książę Biron miał trzy córki. Jedna z nich Dorota, księżniczka żagańska, odegrała w Europie niepoślednią rolę. Jest narzeczoną księcia Adama Czartoryskiego. Małżeństwo nie dochodzi do skutku, ponieważ Dorotką zainteresował się minister spraw zagranicznych Francji — Talleyrand. Dorota zostaje żoną jego bratanka, Edmunda, generała napoleońskiego, znanego jako generał Dino. W roku 1809 odbywa się huczne wesele.

Szczęście generała Dino trwa krótko. Dorota woli zostać kochanką stryja. Obok Talleyranda przeżywa wielkie chwile Europy. Bierze udział w kongresie wiedeńskim, a potem w konferencji londyńskiej, w latach trzydziestych. Jest niezrównaną intrygantką, mistrzynią dyplomacji i oddaje Talleyrandowi nieocenione usługi. Kiedy w 1839 roku umiera Talleyrand, Dorota jest jego generalną spadkobierczynią. W roku 1844, jako księżna Talleyrand-Perigord, osiada w Żaganiu. Wraz z dużym majątkiem księcia otrzymuje Dorota również jego zbiory biblioteczne i archiwum. O losach tych zbiorów nic nie wiemy. Czy zniknęły z Żagania wcześniej, czy spłonęły w czasie ostatniej wojny? Habent sua fata libelli.

* * *

Od chwili wydania w roku 1945 zarządzenia w sprawie opieki nad dawną książką oraz zabezpieczenia i zużytkowania księgozbiorów opuszczonych i porzuconych, minęło kilkanaście lat. Czy dużo zmieniło się na tym polu? Wprawdzie uniwersytecka biblioteka we Wrocławiu przejęła i sumiennie zabezpieczyła zbiory dolnośląskich bibliotek kościelnych i dworskich. Znalazły się we Wrocławiu zbiory Piastów z Brzega, „Bibliotheca Rudolphina” z Legnicy, księgozbiór cysterszek z Trzebnicy, biblioteka kolegium jezuickiego z Kłodzka, zbiory z zamku Czochoa, biblioteka Yorków z Oleśniczki i Towarzystwa Górno-Łużyckiego oraz wiele innych, mniejszych. Ale o wielu zbiorach i bibliotekach zapomniano. W Szczecinie jeszcze rok temu można było oglądać cenne inkunabuły i stare druki ułożone w zgrabne stosy na strychu Miejskiej Biblioteki przy ulicy Dworcowej, a jeden z wtajemniczonych pracowników biblioteki wojewódzkiej szeptał o jakiejś liczbie cennych bibliotek pałacowych..., ukrytych w okolicach Szczecina, w obawie przed zabraniami ich... do Warszawy. W Kamieniu Pomorskim oglądać można w sali przy katedrze porośniętą grzybkiem bibliotekę i archiwum. Napęczniałe wilgocią książki, z trudem się dawały wyłuskać z półki. Sięgnąwszy, tak na chybił trafił, wyciągnąłem dzieło pedagogiczne z autografem Pestalozziego i rękopis: pamiętnik z wojen napoleońskich.

W Żaganiu rzecz się miała inaczej. Bodajże pierwszym Polakiem w tym mieście był ksiądz kanonik Alojzy Grucel. Jemu też zawdzięcza biblioteka swe ocalenie. Pilnie strzeżona i zamknięta na klucz przetrwała do dzisiaj. I jak wiele innych księgozbiorów na Ziemiach Odzyskanych pozerana jest systematycznie przez książkowe robaczki i pleśń. Czas już, przerwać tę beztroską ucztę. Ocalałe z zawieruchy wojennej biblioteki jeszcze nie powiedziały całej prawdy o Śląsku i Pomorzu. Historia tych ziem, zamknięta w murach ginących bibliotek czeka na swoich odkrywców.

Aleksander Jatośński

Podczas trzynastu powojennych lat następuje w Polsce ciągle wzrost produkcji piśmienniczej i wydawniczej. W związku z tym powstaje konieczność rejestracji prac na określone tematy. Prawie każda dziedzina wiedzy wykazuje ambicje posiadania własnej bibliografii, która by rejestrowała systematycznie całokształt publikacji jej dotyczących.

Pokaźny dorobek ostatniego roku w zakresie polskich bibliografii specjalnych jest także wyrazem powojennego ożywienia na tym polu. Nasze bibliografie specjalne 1957 roku, oprócz bieżącej kontynuacji wychodzących już wydawnictw, powiększyły się o samoistnie opublikowane bibliografie takich dziedzin jak prasoznawstwo, ekologia, dermatologia z wenerologią i inne. Ponadto cechą charakterystyczną omawianego okresu na tle lat poprzednich jest dążenie do wyrównania luk i zaległości chronologicznych w bibliografii danej dziedziny.

Rok 1957 przyniósł ostatnie już uzupełnienie zaległości w Bibliografii Bibliografii i Nauki o Książce za lata 1952—1953. W ten sposób publikacja ta wydawana przez Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej obejmuje okres od roku 1945 do 1956¹. Pełni ona nadrzędną funkcję pośród wszystkich bibliografii, podaje bowiem — jak wynika już z tytułu — bibliografię wszystkich dziedzin nauki, instytucji i osób, ponadto zestawia piśmiennictwo dotyczące zagadnień jak najszerzej związanych z książką. Materiałem swym obejmuje wydawnictwa zwarte, artykuły z czasopism i fragmenty zawarte w innych publikacjach, starając się ogarnąć swym zasięgiem nie tylko piśmiennictwo polskie, ale i polonika zagraniczne. *Ebibliografia Bibliografii i Nauki o Książce* jest ułożona systematycznie w sześciu działach głównych (bibliologia, dokumentacja, bibliografia, struktura i dzieje książki, wytwarzanie książki, bibliotekarstwo, użytkowanie książki), a w ich obrębie występują drobniejsze poddziały. Indeks krzyżowy, łączący hasła autorskie i tytułowe z tematami opisywanych utworów w jeden szereg abecedowy ułatwia korzystanie.

Uzupełnieniem całokształtu rejestracji polskiej bibliografii bibliografii jest opracowany przez Jadwigę Kaczanowską *Wykaz polskich bibliografii retrospektywnych nie wydanych drukiem, planowanych, opracowywanych i ukończonych*. Stan z 1957 roku². W ten sposób ogłoszono drukiem centralną kartotekę notującą w Instytucie Bibliograficznym prace bibliograficzne podejmowane w kraju. Siedem działów Wykazu obejmuje: bibliografię bibliografii, bibliografię ogólną, bibliografię dziedzin i zagadnień, bibliografię krajoznawczą, osobową, bibliografię czasopism i innych form piśmienniczych i wydawniczych. Uzupełniające odsyłacze na końcu działów stanowią powiązanie całości. Indeksy zawierają: wykaz autorów bibliografii, instytucji prowadzących pracę bibliograficzną i zestawienie przedmiotów.

Rejestracja zestawień bibliograficznych wykonanych przez różne biblioteki w Polsce, zwłaszcza w odpowiedzi czytelnikom, jest ogłaszana przez Zakład Informacji Naukowej Biblioteki Narodowej³. Dotychczas wyszło dwanaście zeszytów, z których ostatni zawiera materiały za pierwsze półrocze 1957 roku.

¹ Rocznik 1947 opracował Państwowy Instytut Książki w Łodzi. Rocznik 1956 ukazał się na początku 1958 roku.

² Wydany jako nr 4 t. V Biuletynu Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej.

³ Pt. wykaz tematyczny ważniejszych zestawień bibliograficznych wykonanych przez biblioteki i instytuty naukowe.

Polska Bibliografia Literacka została uzupełniona w 1957 roku tomem, który objął lata 1944—1945. Jest to trzeci z kolei tom wydany przez Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, wykazujący w układzie systematycznym dwie zasadnicze części: teksty i opracowania wraz z uwzględnieniem literatur obcych. Oprócz indeksu osobowego bibliografia zawiera indeks przedmiotowy.

Jako wydawnictwo Instytutu Badań Literackich ukazała się również *Bibliografia źródeł do historii teatru w Polsce*, opracowana przez Stefana Strausa. Jej zasięg wydawniczy obejmuje materiały do 1953 roku włącznie. Jest to praca przeznaczona dla czytelników różnego typu, czemu służą adnotacje nieraz dość długie. Sam autor podkreślił ich funkcję doradczą np. przez sąd dyskwalifikujący daną książkę wobec czego czytelnik otrzymuje wstępne informacje o niej. Całość ułożono w porządku systematycznym. W czterech początkowych działach występują pozycje o charakterze ogólnym, po nich następuje grupa teorii i praktyki teatru mieszcząca się w działach: teoria teatru, zagadnienia prawne, architektura teatralna, inscenizacja, szkolnictwo. Zagadnienie teatru zawodowego występuje w działach: historia teatru polskiego, historia teatru powszechnego, poszczególne rodzaje widowisk scenicznych, pracownicy sceny. Przy sporządzaniu bibliografii uwzględniono piśmiennictwo polskie i polonika zagraniczne, stosując równocześnie selekcję wartościującą. Do spisów pomocniczych tej bibliografii należy wykaz nazwisk występujących w opisach i adnotacjach, wykaz tytułów utworów scenicznych, wykaz druków anonimowych i skorowidz przedmiotowy.

W ubiegłym roku zostały również opublikowane *Materiały do bibliografii dziennikarstwa i prasy w Polsce, 1944—1945*, w których uwzględniono także dziennikarskie materiały krajowe dotyczące prasy zagranicznej, natomiast nie wzięto pod uwagę poloników zagranicznych. Główny zrab tej bibliografii został opracowany według układu systematycznego, zawiera on: bibliografię, prasoznawstwo, zawód dziennikarski, życie zawodowe pracowników prasy, historię prasy polskiej, prasę współczesną itd. Do poszczególnych pisarzy można trafić przy pomocy alfabetycznego indeksu nazwisk autorów i osób, zamieszczonego na końcu publikacji.

Bibliografią innego typu jest *Bibliografia wydawnictw Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 1856—1956*, opracowana przez S. Bielińską i M. Witkowskiego. Ukazała się ona jako dodatkowy zeszyt Roczników Historycznych w związku ze stuletnią rocznicą wydawnictwa. Zakresem swym objęła wszystkie publikacje, które ukazały się nakładem Towarzystwa, z jego inicjatywy lub z jego poparciem finansowym. W chronologicznym układzie całości wyodrębniono szereg działów: wydawnictwa ogólne, seryjne, czasopisma i wydawnictwa samoistne. Materiał uprzystępniają skorowidze: a) nazwisk autorów, redaktorów, wydawców i tłumaczy oraz b) wydawnictw ciągłych i czasopism.

Została też uzupełniona w ostatnim roku *Bibliografia Historii Polskiej*, opracowana przez Jana Baumgarta, wydano bowiem tom obejmujący lata 1952—1953 i to zawierający materiał 1954 roku. Wobec tego powojenna bibliografia historyczna zawiera lata 1948—1954 w układzie rzeczowym. Alfabetyczny skorowidz autorów, osób i miejscowości jeszcze bardziej ułatwia zorientowanie się w pracach dotyczących historii polskiej i jej nauk pomocniczych, które rejestruje ta bibliografia.

W 1957 roku wyszła także trzecia część I tomu *Polskiej Bibliografii Pedagogicznej*, opracowana w dalszym ciągu przez Feliksa Korniszewskiego. Zawiera ona przedmioty artystyczno-techniczne i wychowanie fizyczne⁴. Dzięki temu bibliografia nauczania przedmiotów ogólnokształcących obejmuje lata 1944—1951. Materiał jej

⁴ Cz. I Przedmioty humanistyczne; cz. II Przedmioty matematyczno-przyrodnicze.

jest zgrupowany w pięciu działach głównych, w których obrębie występuje dalszy podział rzeczowy. Całość materiałów podana jest w sposób skrócony w alfabetycznym skorowidzu osobowo-przedmiotowym.

Jeszcze bardziej specjalny charakter posiadają dwie bibliografie wydawane przez Pedagogiczną Bibliotekę w Poznaniu. Jest to *Bibliografia Chemii* oraz *Bibliografia Wychowania Fizycznego*⁵. W ubiegłym roku ukazało się ich opracowanie za rok 1954. W podtytule podkreślono, iż mają służyć do użytku nauczycieli szkół ogólnokształcących oraz że szczególnie uwzględniają potrzeby nauczyciela i szkoły. Obie publikacje posiadają wyraźnie zalecający charakter. Służą temu specjalny dobór opisów i zaopatrzenie ich w adnotacje, które zawierają streszczenia wraz z sądem wartościującym.

Główna Biblioteka Lekarska wydała ostatni 10-ty tom *Polskiej Bibliografii Lekarskiej* obejmujący materiał 1954 roku, przez co Bibliografia Lekarska jest coraz bliższa systematycznemu wydawaniu swych roczników na bieżąco. Całość ułożona jest krzyżowo, co daje możliwość znalezienia szukanej pozycji pod hasłem autorskim i przedmiotowym.

Prócz tego z dziedziny medycyny opublikowano pt. *Annales Academiae Medicae Cracoviensis* wykaz prac naukowych tej akademii za rok 1955⁶.

Z medycyną łączy się praca Jana Alkiewicza — *Materiały do polskiej dermatologii i wenerologii oraz ich pogranicza od XVI wieku do 1951 roku*, wydana przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wydział Lekarski. Układ całości jest przedmiotowy. Przy podawaniu prac brano pod uwagę chronologię. Na wstępie obszerniejszych przedmiotów znajduje się skorowidz określników. Całość zamyka alfabetyczny wykaz autorów.

Nowością wydaną w 1957 roku jest także *Bibliografia polska wybranych problemów ekologicznych*, zawierająca materiał za pierwsze półrocze 1956 roku, opracowana przez Annę Hilbricht i Lucynę Rogulską. Całość dzieli się niezbyt szczęśliwie na alfabetyczny spis pozycji i indeks rzeczowy, grupujący pod kilkoma nagłówkami rzeczowymi wykaz nazwisk z numerami pozycji.

Instytut Geografii Polskiej Akademii Nauk wydał w 1957 roku drugi i trzeci tom *Bibliografii Geografii Polskiej*. Tom drugi obejmuje materiał za lata 1952—1953, a tom trzeci zawiera rok 1954. Cała Bibliografia dzieli się na część ogólną i regionalną. W części regionalnej zamieszczono przede wszystkim opracowania o charakterze monograficznym.

Kontynuacją tego wydawnictwa była *Polska Bibliografia Analityczna*. Geografia, która według zamierzeń miała objąć materiał od roku 1955 i podawać systematycznie bibliografię geografii polskiej. Rok 1957 jest ostatnim rokiem tej publikacji (już zawieszony). W Polskiej Bibliografii Analitycznej zaszły zmiany w opisie bibliograficznym: obok opisu zasadniczego pozycje uzyskały analizy.

Oprócz Bibliografii Geografii Polskiej Bibliografia Analityczna obejmowała do roku 1957 swymi seriami całość nauk matematyczno-przyrodniczych. W zeszytach kwartalnych lub półrocznych ukazywały się w jej ramach bibliografie: astronomii-geodezji-geofizyki, biologii, chemii, fizyki, matematyki, mechaniki i geologii.

Obok tego nowością z zakresu geologii jest *Retrospektywna bibliografia geologiczna Polski* opracowana przez Reginę Fleszarową. Część pierwsza 1900—1950, została wydana przez Instytut Geologiczny. W 1957 roku wyszedł tom pierwszy, w dwóch zeszytach, zawierający materiał w układzie alfabetycznym. Tom drugi

⁵ W poprzednich latach bibliografie te były drukowane, rok 1954 ukazał się w postaci maszynopisu powielanego.

⁶ Poprzednio ukazał się on pt. *Działalność Akademii Medycznej w Krakowie*.

według planów redakcji ma powtórzyć ten sam materiał w układzie rzeczowym. Bibliografia ta posiada szeroki zasięg i dąży do zebrania kompletnego materiału z zakresu geologii bez względu na ich wartość naukową. Uwzględnia publikacje polskie i polonika zagraniczne, ponadto wkład Polaków w dziedzinę geologii.

Rok 1957 jest trzecim rokiem wydawania *Przeglądu Naukowej Literatury Zootechnicznej*, który informuje o światowych zdobyczach tej dziedziny, dając streszczenia piśmiennictwa zagranicznego w postaci obszernych i szczegółowych analiz wraz z alfabetycznym spisem autorów. Prócz tego każdy zeszyt posiada kwartalny przegląd polskich prac zootechnicznych.

Od 1936 roku wychodzi nasza Bibliografia Hydrologiczna, będąca jedną z części międzynarodowej bibliografii hydrologicznej. Z racji swego międzynarodowego charakteru podaje ona tytuł opisywanego dzieła także w języku rosyjskim i francuskim wraz z symbolami klasyfikacji dziesiętnej.

Bibliografia nauk technicznych różni się swym charakterem od bibliografii innych dziedzin. Ośrodki dokumentacji nie dążą do zestawienia całości piśmiennictwa na określony temat, a raczej ograniczają się do wyboru najnowszych publikacji, które by informowały o postępie i ostatnich zdobyczach techniki. Dlatego materiałem opisu dokumentacyjnego są przede wszystkim artykuły z czasopism zagranicznych i polskich. Sam opis dokumentacyjny składa się z zasadniczego opisu bibliograficznego i adnotacji treściowej, zwanej analizą. Podaje ona tezy lub wnioski opisywanych dokumentów bez ich oceny. Taka analiza sporządzona przez fachowca może zastąpić konieczność czytania całego artykułu. Prócz tego opis dokumentacyjny zawiera symbole klasyfikacji systematycznej i dziesiętnej. Najpełniejszy materiał dokumentacyjny zebrany w postaci kart dokumentacyjnych, tworzy kartoteki Centralnego Instytutu Dokumentacji Naukowo-Technicznej, z którym współpracują fachowe ośrodki dokumentacyjne poszczególnych gałęzi technicznych. Wyborem z kartotek są Przeglądy Dokumentacyjne, wydawane jako dodatki do czasopism branżowych. W postaci półrocznika wychodzi *Wykaz tematycznych zestawień dokumentacyjnych*, pogrupowanych według hasel przedmiotowych. Podobnie jako półrocznik ukazuje się *Wykaz tłumaczeń wykonanych przez ośrodki dokumentacji naukowo-technicznej*; jako zasadę szeregowania przyjęto tu klasyfikację dziesiętną. Dla zagranicy wydaje Centralny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej przegląd polskiej literatury technicznej w dwujęzycznej wersji, rosyjskiej (*Obzor Polskiej Technicznej Literatury*) i angielskiej (*Polish Technical Abstracts*).

Do typu bibliografii specjalnych należą także opracowania zawartości poszczególnych czasopism. W ostatnim roku mamy przykłady tego rodzaju bibliografii, starających się o dostarczenie dokładnego wykazu treści czasopisma. Do tych wydawnictw należy np. *Ruch Muzyczny 1857—1862*, opracowany przez W. Bogdanę i K. Michałowskiego, *Ogniwo 1902—1905*, opracowane przez M. Lipską; *Bibliografia zawartości miesięcznika Przegląd Mleczarski 1953—1956*, opracowała M. Bogdanowicz; *Bibliografia zawartości kwartalnika Rozprawy Biologiczne z Zakresu Medycyny Weterynaryjnej, Rolnictwa i Hodowli 1923—1938*, opracowała J. Skolimowska; oraz *Bibliografia zawartości Przeglądu Zachodniego*, opracowana przez M. Walentowicza i A. Wędzkiego.

Ten bardzo pobieżny przegląd wykazał, że prace w zakresie bibliografii specjalnych są u nas coraz żywsze. O ile ten wysiłek przyczyni się do wzrostu twórczości w poszczególnych dziedzinach wiedzy — ich zadanie będzie spełnione.

Krystyna Sadowska

Od kilku miesięcy w witrynach księgarskich rzucają się w oczy szczególną jak u nas urodą edytorską małe, zgrabne tomiki, na których różnokolorowych oprawkach płóciennych i obwolutkach widnieje Nike Samotracka. Nieduży format umożliwia noszenie książeczki po prostu w kieszeni. Kieszonkowe te wydania nie stanowią w ścisłym tego słowa znaczeniu serii wydawniczej, niemniej posiadają kilka istotnych cech wspólnych. Tworzą w zasadzie cykl dzieł klasycznych, takich które zwycięsko wytrzymały próbę czasu i weszły do żelaznego repertuaru literatury światowej, powieści i opowiadań XX wieku (w wyjątkowych wypadkach końca wieku XIX), wydanych u nas po raz pierwszy po wojnie. Dotychczas wyszło siedem tytułów, należących do pięciu różnych literatur. W najszerszym jak dotąd stopniu, bo przez trzech pisarzy i cztery tomiki, reprezentowana jest literatura francuska. Pojawiły się dwie powieści André Gide'a (1869—1951), laureata nagrody Nobla w roku 1947: „Lochy Watykanu” (1914) i „Fałszerze” (1926). Pierwsza z nich w przekładzie Tadeusza Żeleńskiego (Boya), którą sam autor nazwał „żartem literackim opartym o wzory średniowiecznej farsy”, jest pod względem budowy niemal powieścią sensacyjną, ale przedstawiona w niej przestępcza afera osnuta wokół rzekomego wprowadzenia na tron „fałszywego” papieża jest tylko tłem dla kilku świetnych portretów psychologicznych, jest okazją do mądrego i dowcipnego spojrzenia na sprawę ludzkie. Gide, którego twórczość cechuje ton osobistych wyznań, zyskał sobie miano pisarza „arcysubiektywnego” (jest on m.in. autorem pisanego przez 64 lata „Dziennika”). Nie tłumiony ton osobistych wynurzeń brzmi i w „Fałszerzach” (przekład Heleny i Jarosława Iwaszkiewiczów; przekład Dziennika „Fałszerzy” — Juliana Rogozińskiego), którzy mieli stać się próbą tzw. powieści „czystej”, poświęconej jedynie kreśleniu charakterów, a pomijającej element wszelkiej opisowości. Jak istotną wagę dla autora miała świadomość pracy nad stworzeniem nowego typu powieści, świadczy wprowadzenie tej problematyki zarówno do samego tekstu utworu, jak i uzupełnienie go dodatkowo Dziennikiem „Fałszerzy”, poświęconym śledzeniu przebiegu samego procesu twórczego.

Również w ramach tej serii po wielu latach czytelnik polski otrzymał do rąk głośną w świecie książkę André Malraux, niedawnego kandydata do nagrody Nobla, pt. „Dola człowieka” (przekład Adama Ważyka). Autor, którego misja archeologiczna zawiodła na Daleki Wschód, był świadkiem i uczestnikiem rewolucji w Chinach. Książka jego, która powstała w roku 1933, przynosi obraz cierpiącego, wstrząsanego wojną domową i wewnętrznymi intrygami kraju, pokazując na tym tle osobisty dramat grupy ludzi — komunistów różnej narodowości.

Guy de Maupassant, którego „Iwetta” w tłumaczeniu Eligii Bąkowskiej ukazała się w serii „kieszonkowej”, znany jest w Polsce z kilku powojennych wydań jako autor opowiadań o życiu chłopów normandzkich, przygodach wojennych, doli urzędniczej, o umiłowanym pejzażu nadmorskim i nadsekwaniańskim. Obecnie wydany tomik przynosi kilka opowiadań Maupassanta nie tłumaczonych jeszcze, bądź nie zamieszczanych w żadnym z dotychczasowych zbiorów, z subtelnie zarysowanymi sylwetkami kobiet i obrazem życia wyższych sfer towarzyskich Paryża.

W roku 1922 powstała książka, która zapoczątkowała sławę pisarską Ilii Erenburga: „Niezwykłe przygody Julio Jurenity i jego uczniów”. W przekładzie polskim Tadeusza Jakubowicza ukazała się w roku 1924, wzbudzając od razu duże zainteresowanie. Od tego czasu nie była wznawiana ani w Związku Radzieckim, ani u nas. Meksykańczyk Julio Jurenito i jego siedmiu uczniów wędrują po Francji, Senegalu i Rosji w okresie pokoju, wojny i rewolucji, ale ich przygody

są tylko kanwą, na której autor snuje błyskotliwe, pełne humoru i ironii, często wręcz paradoksalne rozważania na temat współczesnego życia i cywilizacji.

Klasykiem literatury duńskiej jest Jens Peter Jacobsen (1847—1885), w młodości przyrodnik i popularyzator nauki Darwina w swoim kraju. Dwie jego powieści: „Pani Maria Grubbe” (przekład Leopolda Staffa) i „Niels Lyhne” (1880), pełne nastrojowych obrazów przyrody i opisów najintymniejszych stanów psychicznych, należą do arcydzieł literatury światowej i wywarły ogromny wpływ na współczesnych. Obecnie pojawił się w serii „kieszonkowej” „Niels Lyhne” w pięknym tłumaczeniu Marii Dąbrowskiej, która w przedmowie do I polskiego wydania tej powieści z roku 1927. napisała m.in. „Są to dzieje młodego człowieka, który pod wpływem przeżyć, epoki, otoczenia i dociekań umysłowych staje się ateistą, podczas kiedy dziedziczność, tradycje domu i zdolności poetyckie uczyniły go nieuleczalnym romantykiem i marzycielem”.

Wyjątkowo płodnym autorem (w ciągu 30 lat — ponad 80 książek) był zmarły w roku 1931 pisarz angielski Arnold Bennett. Początkowo pracownik w biurze adwokata, później redaktor tygodnika dla kobiet, postanowił wreszcie na serio utrzymywać się z tego typu popularnej beletrystyki, która pozwala pisarzowi na niezależną egzystencję. Z jego obfitego dorobku tylko kilka powieści ostało się próbie czasu i weszło do skarbca klasycznej już dziś literatury angielskiej początku XX wieku. Wśród nich nie wykracza poza tradycje realistycznej powieści XIX-wiecznej wydana właśnie w tłumaczeniu Jacka Woźniakowskiego „Opowieść o dwóch siostrach” (1908). Jeden z krytyków angielskich wyraził się, że prawdziwym bohaterem tej książki jest czas. O jego nieustępliwym przemijaniu, o tym, jak nieuchronnie środowisko kształtuje ludzkie życie, mówią dzieje dwóch siostr doprowadzone od kolebki do starości, wrosnięte mocno w grunt Pięciu Miast (rodzinne strony pisarza, wielki ośrodek przemysłu ceramicznego).

Stosunkowo mniej u nas znanym pisarzem amerykańskim jest wciąż jeszcze William Faulkner, autor mocno hermetyczny, snujący swoje baśnie, według słów jednego z krytyków, „jak samotne dziecko zamknięte w świecie własnej wyobraźni, ale także jak genialny artysta”. Do wydanego już przez PIW „Azyłu” — „Czytelnik” dorzucił teraz tomik zawierający dwie opowieści Faulknera: „Dzikie palmy” i „Stary” (I wyd. 1939 r.).

Luigi Pirandello znany jest przede wszystkim jako wybitny dramaturg, autor wystawianej niedawno w Teatrze Narodowym w Warszawie „Żywej maski”, „Sześciu postaci w poszukiwaniu autora” oraz „Henryka IV”. Wydany ostatnio w serii czytelnikowskiej tom opowiadań Pirandella pt. „Czarny szal” przypomina, że uprawiał on również prozę. Wydane już przez PIW tomiki prozy Franza Kafki: „Proces” i „Wyrok” uzupełnił „Czytelnik” trzecim utworem tego jednego z najbardziej reprezentatywnych dla XX wieku pisarzy pt. „Zamek”. Wreszcie szeroko dyskutowany na łamach prasy tom opowiadań Sartre’a „Mur” oraz powieść współczesnego pisarza chorwackiego Miroslawa Krleży pt. „Powrót Filipa Latinowicza”, zamykają listę wydanych już pozycji serii „kieszonkowej”.

W roku 1959 „Czytelnik” zamierza ogłosić w ramach serii drugi z kolei utwór Faulknera pt. „Intruz”, „Antic Hay” (tytuł polski jeszcze nie ustalony) A. Huxleya, „Ambasadorów” H. Jamesa, „Wybór opowiadań” Tagore, „Drogę królewską” A. Malraux, „Jajko” F. Morceau (grane z powodzeniem na scenie teatru „Komedia” w Warszawie), „Bogowie łąką krwi” A. France’a, „Oczy i światło” Vercorsa, „Pamiętniki Malte” R. M. Rilkego.

Małe tomiki „Czytelnika” obliczone są na masowego odbiorcę, świadczy o tym niewysoka w stosunku do starannego wykończenia książki cena. Ale ta masowość,

(spory nakład) obligują wydawcę do jednego: do opatrywania niektórych przynajmniej pozycji zwięzłą notą o książce i o autorze. Nie ma tu mowy o szablonie, ale są utwory, jak np. Malraux, które pojawiają się u nas po latach i wymagają jednak przynajmniej elementarnego wprowadzenia.

Jan Okopień

„WARMIA I MAZURY”

Warmia i Mazury to region do niedawna najbardziej chyba zaniedbany gospodarczo i kulturalnie, a na dodatek obciążony brzemieniem politycznych „błędów i wypaczeń”. Z tym smutnym dziedzictwem przeszłości podjęło walkę Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Pojezierze”, stawiając przed sobą zadanie gospodarczej i kulturalnej aktywizacji zaniedbanych regionów północnej Polski.

Rzecz osobliwa i warta podkreślenia: „Pojezierze” nie rozpoczęło swej działalności zabiegami o dotacje państwowe. Przeciwnie, postanowiło oprzeć ją na własnych dochodach.

Akcja entuzjastów z „Pojezierza” biegnie w wielu kierunkach, najbardziej jednak wpadają w oczy ich przedsięwzięcia wydawnicze. Jedno z nich — to popularny w całej Polsce ilustrowany magazyn „Panorama Północy”, drugie — to wymienione w tytule niniejszej notatki „Warmia i Mazury”.

Zgodnie z podtytułem — miesięcznik kulturalny — czasopismo zajmuje się przede wszystkim sprawami kultury swego regionu. Spośród licznych materiałów z tej dziedziny na plan pierwszy wysuwają się liczne artykuły na temat historii ziemi warmijsko-mazurskiej, opracowane z naukową skrupulatnością przy dużych umiejętnościach pisarskich. Z tymi materiałami sąsiadują wspomnienia i noty biograficzne o wybitniejszych działaczach oświatowych i politycznych oraz twórcach, których imiona związane są z tymi ziemiami. I rzecz charakterystyczna: nie widać przy tym śladu szowinistycznego zacietrzewienia. W „Warmii i Mazurach” czytać możemy zarówno o działaczu polonijnym, ks. Walentym Barczewskim, jak i o niemieckim filozofie, J. G. Herderze, rodem z mazurskiego Morąga, zarówno o polskim poecie Mazur, Michale Kajce, jak o piszącym piękne wiersze niemieckie Mazurze, Janie Dopatce.

Ponadto pismo informuje o życiu teatralnym i muzycznym regionu, przynosi publicystykę kulturalną i polityczną oraz oryginalną poezję i prozę.

Miesięcznik nie ogranicza się przy tym do tematów wyłącznie kulturalno-literackich i historyczno-społecznych. Wiele miejsca na jego łamach zajmują też sprawy gospodarcze, przyroda regionu oraz zagadnienia rozwoju turystyki.

„Notatnik kulturalny” przynosi krótkie informacje o wydarzeniach kulturalnych w całym kraju a „Słownik biograficzny” podaje zwięzłe wiadomości o osobach związanych z Warmią i Mazurami. Zeszyt zamykają rozrywki umysłowe.

„Warmia i Mazury” za cel stawiają sobie nie informowanie czy bawienie czytelnika, ale przede wszystkim kształtowanie życia kulturalnego w trudnych i skomplikowanych warunkach społecznych, jakie istnieją w północnej części naszego kraju, a zwłaszcza na Warmii i Mazurach. Czy to zamierzenie się uda? — Trudno przesądzać. Pewne jest, że pismo emanuje zdrowym fermentem, który może stworzyć zaczyn lepszego jutra dla tych ziem.

„Warmia i Mazury” ukazują się regularnie, w objętości 32 stron formatu 21 × 29,5 cm. Cena zeszytu wynosi 5 złotych.

To ciekawe i ambitne pismo powinno koniecznie docierać do każdego działacza i pracownika oświatowego Warmii i Mazur i do każdego, kto interesuje się kulturą, gospodarką i krajobrazem tego regionu. Jeśli by zaś zaprenumerował je ktoś nie interesujący się tymi sprawami — to zdobędzie on nowe zainteresowania.

W.

LISTY DO REDAKCJI

W związku z recenzją kol. W. Jankownego o „Bibliotekarstwie Powszechnym” umieszczoną w nrze 5—6/58 s. 178, Redakcja otrzymała listy, z których jeden drukujemy w całości, drugi zaś w skrócie. Mamy nadzieję, że przyczynią się one do rozwoju dalszej dyskusji nad „Bibliotekarstwem Powszechnym”.

REDAKCJA „BIBLIOTEKARZA”

w miejscu

W nrze 5—6 „Bibliotekarza” w roku bieżącym ukazała się, potraktowana przez Redakcję jako dyskusyjna, recenzja pióra Wojciecha Jankownego o pierwszych dwóch tomach „Bibliotekarstwa Powszechnego”, której genezą był — jak mi wiadomo — referat recenzenta na seminarium Warszawskiej Katedry Bibliotekoznawstwa.

W recenzji tej sformułowano szereg zarzutów przeciwko dwom moim studiom przedrukowanym w wymienionym wydawnictwie ze skryptów opracowanych dla Bibliotekarskiego Kursu Korespondencyjnego. Nawiasem mówiąc nie jest to przeróbka wydania 1954 r., jak podaje recenzent, ale dosłowny przedruk z wydania 1956 r., które prawdopodobnie nie było mu znane.

Krytyka prac moich zaczyna się od zarzutu, który wywołuje zdziwienie nie tylko co do formy, ale i treści. Recenzent kwestionuje bowiem moją charakterystykę wstępną bibliotek przez klasyfikowanie ich z różnych punktów widzenia, stwierdzając w sposób apodyktyczny i bez udowodnienia swej opinii, że podziały te są „przeprowadzone chaotycznie, przy niesprecyzowanych wyraźnie zasadach, co prowadzi do niekonsekwencji w ich klasyfikacji” i dodaje w tym samym tonie, że „zakresy... poszczególnych członów podziału krzyżują się”. Dla całkowitego wyjaśnienia sprawy oto streszczenie tej charakterystyki.

Jako główną cechę bibliotek wymieniam *ich rolę społeczną*, wyszczególniając z tego punktu widzenia ich cztery najważniejsze rodzaje, a mianowicie: biblioteki powszechne, szkolne, fachowe i naukowe oraz zaopatrując to wyliczenie uwagą, że ma ono charakter uproszczony. W dalszym ciągu charakteryzuję biblioteki pod kątem *zakresu ich zasobów* (dzieląc na ogólne i specjalne, a te ostatnie na jeszcze 3 kategorie) oraz *użytkowania zbiorów* (z przeciwstawieniem bibliotekom masowym bibliotek przeznaczonych dla ograniczonej grupy czytelników). Na zakończenie swej charakterystyki podkreślam wreszcie znaczenie dla bibliotek ich właścicieli, którym one przede wszystkim służą, i *stopień samodzielności*, dzieląc z tego ostatniego punktu widzenia biblioteki na będące częścią składową innych instytucyj, autonomiczne i samoistne.

Streszczenia powyższej charakterystyki dokonałem dlatego, że nie mogę w niej znaleźć nic niejasnego lub niepoprawnego z punktu widzenia wymagań logiki. Mój sposób charakterystyki nie jest zresztą oryginalny i zbliża się do analogicznych sformułowań w innych podręcznikach bibliotekarskich, żeby wymienić dla przykładu Józefa Grycza „*Bibliotekarstwo praktyczne w zarysie*”. (Wrocław

1951 s. 10 i n.) lub Wandy Dąbrowskiej *Biblioteka. Praca Bibliotekarza* (Warszawa 1951 s. 4 jak i następne powielone wydania z r. 1953).

W świetle powyższego wydaje mi się więc zarzut „chaotyczności” skierowany pod moim adresem za całkowicie nieuzasadniony. Nawiasem mówiąc jest on z naciskiem powtórzony nieco niżej w odniesieniu do całości obu rozdziałów i zaprzeczony w następnym ustępie recenzji przez pochwałę układu drugiego rozdziału (o planowaniu) jako „przemyślanego i odpowiadającego logicznym zasadom”, tak jeszcze mało przyswojonym przez dość pewnego siebie, lecz niekoniecznie konsekwentnego recenzenta. Wydaje mi się więc, że charakterystyka moja bibliotek wymaga tylko pewnej koncentracji uwagi przy jej lekturze i jest dla niektórych za trudna.

I napewno nie tylko ona jedna. Tak więc na przykład autor recenzji, żądając przesunięcia ustępu o normowaniu do części poświęconej statystyce twierdzi, „że od statystyki zależy i na niej się opiera ustalanie *wszelkich norm jakościowych i ilościowych*” (podkreślenie moje). Darmo więc trudziłem się w tym fragmencie mojej pracy na wyłumaczenie podstawowej i powszechnie dziś uznanej w nauce o organizacji pracy i o planowaniu zasady o znaczeniu norm analitycznych, przeciwstawianych jako lepsze normom statystyczno-szacunkowym (por. str. 82 i n.).

Omówione przykłady zarzutów zwalniają mnie od obowiązku szczegółowego zajmowania się innymi opiniami i krytyką, ferowanymi z pewnością siebie, która dorównuje tylko (delikatnie mówiąc) ich dyskusyjności, i pozwalają pozostawić recenzję jej własnemu losowi względnie dalszym deliberacjom Warszawskiej Katedry Bibliotekoznawstwa w seminarium której ona powstała. Aby uniknąć jednak zarzutu niejasności, pozwolę sobie tu wyjaśnić to odesłanie recenzji do jej źródła. Zdaniem moim bowiem, nauczyciele, zaprawiając swych uczniów do samodzielnego myślenia i nie krępując ich indywidualności i inicjatywy, decydują jednak w pewnym stopniu zarówno o blaskach, jak i o cieniach prac wykonywanych pod ich kierunkiem.

Ryszard Przelaskowski

W liście koł. *E. Pawlikowskiej*, który przytaczamy w skrócie, wyjaśnia Ona, iż przy opracowywaniu „BIBLIOTEKARSTWA POWSZECHNEGO” oparto się zupełnie celowo o skrypty „...które przeszły próbę życia i krytykę odbiorców — uczestników kursu korespondencyjnego. Zmiany, przeróbki i rozszerzenia dokonano w materiale, który tego wymagał. Skrypty, których treść i forma została z uznaniem przyjęta przez recenzentów i czytelników weszły istotnie w skład wydawnictwa w dosłownym prawie brzmieniu...” „Ponieważ, materiał „BIBLIOTEKARSTWA POWSZECHNEGO” przeznaczono dla ludzi o minimum średnim wykształceniu i pewnej praktyce zawodowej, sprawa jego układu nie odgrywa roli decydującej”.

WARUNKI PRENUMERATY

PORADNIK BIBLIOTEKARZA — 36 zł rocznie, cena nru pojedynczego 3 zł

BIBLIOTEKARZ — 42 zł rocznie, cena nru pojedynczego 3,50 zł,

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY — 48 zł rocznie, cena numeru pojedynczego 12 zł.

Zgłoszenia na prenumeratę przyjmuje Administracja Wydawnictw Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Warszawa, Konopczyńskiego 5/7 konto PKO — I-9-120056 lub NBP-VII O/M 1531-9-1383.

UWAGA

ADMINISTRACJA WYDAWNICTW SBP

zawiadamia, iż obecnie znajduje się pod adresem:

WARSZAWA 37, ul. KONOPCZYŃSKIEGO nr 5/7

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7

Warszawska Drukarnia Naukowa. Zam. 386. Pap. druk. sat. kl. V, 60 g. B-1.
Nakład 6900 egz. Obj. 2 ark. druk. Druk ukończono w styczniu 1959 r. A-88